

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego na rzecz Funduszu Ochrony Zdrowia

(Inf. wł.)

Na ogólnym zebraniu załoga Woj. Stacji Pogotowia Ratunkowego w Słupsku zadeklarowała swój udział w tworzeniu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Postanowiono, że od 1 stycznia 1973 r. na ten cel pracownicy będą wpłacać 0,5 proc. zarobków.

Jeden z najstarszych pracowników WSPR, sanitariusz **Wojciech Kuświk** powiedział: — My, pracownicy pogotowia, wiemy najlepiej, jak bardzo brakuje miejsc w naszych szpitalach.

Jednocześnie załoga WSPR zwróciła się z apelem do placówek służby zdrowia w całym województwie o poparcie dla tego funduszu. (tem)



„W przyszłym roku przystępujemy do budowy i rozbudowy placówek handlowych, gastronomii”

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Cena 50 gr

Nakład: 150.493

Głos TYGODNIA

SŁUPSKI

Organ KW PZPR



Wydanie sobotnie

10 stron

Rok XXI

Sobota, 18 listopada 1972 roku

Nr 323 (6444)

Podziękowanie Konsulatu Generalnego ZSRR

(Inf. wł.)

Konsul generalny ZSRR w Szczecinie, tow. **Wasilij Owczarow**, nadesłał do naszej redakcji serdeczne podziękowanie za listy, telegramy i złożone osobiście w Konsulacie Generalnym ZSRR pozdrowienia i życzenia z okazji obchodów 55. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Konsul generalny ZSRR przesyła tą drogą serdeczne pozdrowienia dla mieszkańców Ziemi Koszalińskiej.

Z. P.

W SKRÓCIE

ROZMOWY W JUGOSŁAWII

BELGRAD.

W Belgradzie przebywa wice minister spraw zagranicznych **Józef Czyrek**, który przeprowadził konsultacyjne rozmowy w Związku Radzieckim. Rozmowy w Związku Radzieckim Sekretaria Generalnego ZSRR na temat przygotowań do europejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy jak też dalszego rozwoju dwustronnych stosunków polsko-jugosłowiańskich.

H. WILSON UDA SIĘ DO IZRAELA

LONDYN.

W stolicy W. Brytanii podano do wiadomości, że przywódca opozycyjnej partii laburzystowskiej **Harold Wilson** złoży pod koniec grudnia br. wizytę w Izraelu. Otrzymał on zaproszenie od premiera Izraela, **Goldy Meir**.

CSRS POMOŻE CHILIJCZKOM

PRAGA.

W Pradze opublikowano końcowy protokół z przebiegu pierwszej sesji mieszanej komisji czesko-słowacko-chilijskiej. W wyniku rozmów stro na czesko-słowacka udzieli pomocy w rozwoju przemysłu chilijskiego.

DELEGACJA ZSRR WE FRANCJI

MOSKWA.

Do Paryża udała się delegacja radziecka z wiceministrem handlu zagranicznego ZSRR **Nikolajem Komarowem** na czele. Delegacja weźmie udział w opracowaniu wspólnego programu pogłębienia radziecko-francuskiej współpracy na okres 10 lat.



„Jeszcze remont i będzie siedziba dla gminy”



„Ruch jak na miejskiej, głównej ulicy”

Po prostu demokratycznie

dnia na dzisiejsze

Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza w partii. Co nowego w niej, co cieszy, a co niepokoi? Na czym polega postęp w porównaniu z rokiem 1970? Wszyscy podkreślają zgodnie, że jest lepsza atmosfera polityczna. To prawda. Na czym ona polega, w czym się przejawia? Zapewne i w lepszych wynikach gospodarczych i w poprawie warunków pracy, życia, w większej aktywności i szczerości w życiu publicznym. Do tematów tych będziemy jeszcze niejednokrotnie wracać. Dziś warto zająć się najbardziej „intymnym” problemem — wyborami do egzekutyw podstawowych organizacji partyjnych.

Były czasy, kiedy tę część zebrania czy konferencji, to znaczy omawianie kandydatur i głosowanie, ogłaszano za zamkniętą. Przepraszano zaproszonych. Goście zresztą sami domyślali się, że wypadłoby wyjść, żeby nie kłopotować demokracji. Czy sprzyjało to szczerości i swobodzie ocen? Najczęściej było tak, że zebrani zgadzali się ze zgłoszonymi kandydaturami, podnosił się las rąk i dopiero w tajnym głosowaniu okazywało się, co naprawdę wyborcy myślą o danym towarzyszu.

Trudno byłoby robić zarzut, że taki tryb postępowania uchylał demokracji. Bardzo rzadko zdarzało się jednak, aby na zebraniu partyjnym, ktoś publicznie podważył zgłoszoną kandydaturę lub zaproponował na jej miejsce inną, bardziej wartościową. Co najwyżej prostowano o czyjś pomyłki lub nieporozumienia. Formalnie wszystkim było w porządku. Instrukcja wyborcza stwarzała możliwość wymiany zgłoszonych kandydatów na innych. Ale właśnie, skorzystanie z tego prawa zależało od atmosfery, lub jeśli ktoś woli — kultury politycznej na danym etapie. A ta jest niczym innym, jak wyrazem pryncypialności i demokracji.

Nie można nie pochwalić w tym względzie dojrzałości politycznej towarzyszy z Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Fabryce Rękawiczek i Odzieży Skórzanej w Miastku. Wszystko, na zebraniu, odbywało się jak zawsze, a jednak trochę inaczej. Kiedy zgłoszono już dziesięciu kandydatów do egzekutywy POP (na siedmiu wybieralnych), rozgorzała dyskusja nad propozycjami. Teraz bowiem, kiedy można było spojrzeć krytycznie na wszystkich kandydatów do egzekutywy, przyszedł czas na pogłębioną refleksję. I słusznie! Aż w pięciu przypadkach zaproponowano lepszych na miejsce dobrych, taka była przynajmniej argumentacja. W rezultacie jawnego głosowania nad każdą nową i poprzednio zgłoszoną kandydaturą, na liście do wyborów znalazły się dwa nowe nazwiska. Ale zapewne głosowano z większym przekonaniem.

Sama tajemność wyborów nie jest jeszcze dostatecznym miernikiem demokracji, czy też kultury politycznej. Przeglądając o tym świadomy wybór.

zetpe

W PONIEDZIAŁEK

Początek rozmów Kissinger — Le Duc Tho

MOSKWA, PARYŻ, WASZYNGTON (PAP)

Le Duc Tho, specjalny doradca delegacji DRW na rozmowy paryskie w sprawie Wietnamu, opuścił w piątek rano Moskwę i przybył do Paryża.

W czwartek prezydent Nixon odbył naradę z sekretarzem stanu.

Williamem Rogersem. Omawiano problem wietnamski i sprawę reorganizacji ekipy rządowej.

Rzecznik Białego Domu oświadczył, że specjalny doradca prezydenta, **Henry Kissinger** ma w rątek przyłączyć się do rozmów.

Obserwatorzy polityczni uważają, iż konsultacje Nixon — Rogers — Kissinger związane są z podróżą doradcy prezydenta do Paryża.

Jak doniosła agencja Reutera, powołując się na rzecznika prasowego Białego Domu, poufne rozmowy między DRW i Stanami Zjednoczonymi na temat przywrócenia pokoju w Wietnamie rozpoczyna się w Paryżu w poniedziałek.

Wokół południowowietnamskiego miasta **Quang Tri** rozgorzały z nową siłą walki między oddziałami wyzwoleńczymi a sajskońskimi. Okolice miasta bombardowane były poprzedniego dnia przez samoloty „B-52”.

Poza walkami wokół **Quang Tri** na terenie Wietnamu Południowego notowano jedynie sporadyczne starcia.

Juan Peron powrócił po 17 latach do Argentyny

MEKSYK (PAP)

Były dyktator Argentyny, 77-letni **Juan Peron** przybył w piątek po południu (o godz. 15. czasu warszawskiego) do Argentyny. Samolot wiozący **Perona** wylądował na silnie strzeżonym przez oddziały policji i wojska lotnisku w pobliżu **Buenos Aires**, **Peron** przebywał 17 lat na wygnaniu.



Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i miejscami przelotne opady śniegu, „niegu” z deszczem i deszczem. Tylko na południu okresami opady ciagle. Temperatura maksymalna od ok. 2 st. na północy do ok. 10 st. na południu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich.

24 GODZINY

W KRAJU...

* JUŻ OD 14 LAT Polski Komitet Pomocy Społecznej uzupełnia działalność organów państwowych, stając się ważnym ogniwem systemu opieki społecznej w naszym kraju. W swych szeregach skupia ponad 1.160 tys. ludzi dobrej woli, którzy w różnych formach wspierają tę pozytywną działalność. Na terenie całego kraju działa ponad 8 tys. kół PKPS w tym przeszło 3600 na wsi. 25 i 26 bm. odbędzie się w Warszawie III Krajowy Zjazd tej organizacji, w którym weźmie udział ponad 200 delegatów z całego kraju.

* PODPISANA została umowa kooperacyjna z jedną z francuskich firm, dotycząca produkcji i sprzedaży wieloczynnościowych kuchennych robotów domowych. Zgodnie z umową, produkcja robotów rozpocznie się już w roku przyszłym. Wzrośnie nasz rynek wewnętrzny; dostarczane będą także na eksport.

* JURY Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego ogłosiło wyniki pierwszego etapu. Do następnego etapu zakwalifikowało się 26 młodych artystów, wśród nich w całości 3-osobowa ekipa radziecka. Z 12-osobowej grupy polskich skrzypków do drugiego etapu weszło 9 uczestników.

...INA ŚWIECIE

* KAMPANIA przedwyborcza w Niemczech Zachodnich dobiega końca. W czwartek na ostatnim wiecu przemawiali w Kolonii przywódcy opozycyjnej partii CDU/CSU Barzel, Schroeder i Strauss.

* SZEF PENTAGONU Melvin Laird oświadczył w Kansas City że nie wejdzie w skład nowej administracji USA po rozwiązaniu obecnej.

* W BILANSACH dokonywanych w przeddzień 50-lecia ZSRR podkreśla się m. in., że w minionym półwieczu dochód narodowy Związku Radzieckiego zwiększył się 112 razy.

* W SIEDZIBIE Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie podpisano porozumienie między Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej PRL, a ministerstwem gospodarki i finansów NRF w sprawie pomocy finansowej dla obojwateli polskich — ofiar hitlerowskich eksperymentów pseudomedycznych.

* DO BELFASTU przybył premier W. Brytanii Edward Heath. Jest to jego druga wizyta w Irlandii Północnej od czasu objęcia urzędu premiera, a pierwsza od momentu wprowadzenia w Ulsterze w marcu br. bezpośrednich rządów brytyjskich. Szczegóły pobytu Heatha utrzymywane są w ścisłej tajemnicy. Siły bezpieczeństwa postawiono w stan pogotowia.

Handel ZSRR — USA: pomyślne perspektywy

NOWY JORK (PAP)

Uczestnicy zjazdu krajowej rady handlu zagranicznego USA wezwali Kongres do uchwalenia ustawy przysługującej Związkowi Radzieckiemu klawzulę największego uprzywilejowania w handlu z USA. W przyjętej rezolucji podkreślono, że ten krok jest konieczny dla zwiększenia wymiany handlowej między obu krajami.

Minister handlu USA Peterson, podkreślił pozytywny charakter zmian, do jakich doszło w wyniku radziecko-amerykańskich rozmów na najwyższym szczeblu przeprowadzonych w Moskwie w maju br. Peterson dodatkowo ocenił perspektywę rozszerzenia wymiany handlowej między ZSRR i USA po zawarciu układów handlowych między obu krajami. Wypowiadał się za przyznaniem kredytów bankom eksportowo-importowym, co według opinii

wielu uczestników zjazdu — znacznie ułatwiłoby transakcje handlowe z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi. Na zakończenie zjazdu odczytano list prezydenta Nixona, który zawiera m. in. oświadczenie, że nowe stosunki ze Związkiem Radzieckim są budzącym nadzieję związaniem rozszerzenia wymiany handlowej między ZSRR i USA.

Heath w Irlandii Pn. Nie ustają akty terroru

LONDYN (PAP)

W piątek, w drugim dniu oficjalnej wizyty premiera W. Brytanii w Ulsterze, doszło do dalszych aktów terroru. W miejscowości Enniskillen, położonej w pobliżu granicy z Republiką Irlandzką, eksplodowała bomba umieszczona w samochodzie. W wyniku zamachu zginął kierowca. W Belfaście zatrzymano dwóch ludzi, którzy otworzyli ogień do patrolu wojskowego.

Brytyjski premier w drugim dniu swej wizyty odwiedził katolicką dzielnicę w Londonderry pod niezwykle silną eskortą funkcjonariuszy ochrony osobistej, policji i żołnierzy brytyjskich stacjonujących w Ulsterze.

Koń na torach

* (Inf. wł.) Niedzienny wypadek drogowy zdarzył się w miniony czwartek przed południem na nie strzeżonym przejeździe kolejowym na linii Polczyńskiej w Białogardzie. Gdy przejeżdżała tamtejszą platformą konna, kopyto konia ugrzęzło w szeregach szyn tak niefortunnie, że woźnica Władysław M. nie mógł uwolnić zwierzęcia z pułapki. Nadjeżdżający właśnie pociąg towarowy wpadł na leżące na torach konia, który doznał ciężkich okaleczeń. (wól)

55 WYPADKÓW CHOLERY W BAHRAJNIE

KAIR.

Z Bahrajnu donoszą, że od 26 października br. na cholebrę zachorowało tam 55 osób, jedna z nich zmarła. Od kilku dni nie notuje się dalszych zachorowań i przypuszcza się, że epidemia została opanowana.

Synowie pułku na Fundusz Ochrony Zdrowia

WARSZAWA (PAP)

Warszawski Klub Synów Pułku — honorowych dawców krwi, w odpowiedzi na ideę wysuniętą przez Edwarda Gierka na Kongresie Zw. Zaw. o utworzeniu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, podjął akcję pn. „Zdrowie pokoleń” organizując wśród swoich członków zbiórki pieniędzy na ten cel. Zebrano już i przekazano 2,5 tys. złotych.

Warto przypomnieć, że klub ten zainicjował przed kilku miesiącami akcję honorowego oddawania krwi na potrzeby Centrum Zdrowia Dziecka. Akcja ta spotkała się z szerokim odzewem wśród synów pułku i młodzieży w całym kraju i jest prowadzona do dziś.

W SKRÓCIE

ROZMOWY NA KREMLU

MOSKWA.

Na Kremlu kontynuowane były w piątek rozmowy Leonida Breżniewa, Nikołaja Podgornego i Aleksieja Kosygina z bułgarską delegacją partyjną, której przewodniczył sekretarz KC BPK i premier Bułgarii Todor Żiwkow.

ZA PRZEDŁUŻENIEM PREZYDENTURY KEKKONENA

HELSINKI.

Partia socjaldemokratyczna, największa partia polityczna Finlandii i główny partner centro-lewicowego rządu koalicyjnego, postanowiła poprzeć kroki zmierzające do przedłużenia kadencji Urho Kekkonena na jako prezydenta kraju. Upięty ona w r. 1974. Krok ten sprzeciwia się prawica.

BUDŻET ONZ

NOWY JORK.

W Komitecie ONZ ds. Administracji i Budżetu wystąpił w czwartek przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, który zapowiedział, że USA zamierzają zmniejszyć o ponad 6 procent wysokość składek na budżet organizacji.

niśław Giełżek zginął podczas ratowania życia współtowarzyszy pracy, a czterech górników: Jan Guzowski, Jan Iwański, Józef Kolaga i Władysław Migdał — zginęło na miejscu.

Do szpitala na obserwację i badania profilaktyczne skierowano 38 górników. Czują się oni dobrze i niedługo powrócą do pracy.

17 bm. w godzinach rannych do kopalni „Lenin” w Wesołej przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, premier PIOTR JAROSZEWICZ, jednocześnie honorowy górnik tej kopalni, zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień, wicepremier i minister górnictwa i energetyki — Jan Miętega, członek Rady Państwa, przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach — Jerzy Ziłek, wiceprzewodniczący CRZZ i przewodniczący WKZZ w Katowicach — ROMAN STACHOŃ, przewodniczący ZG ZZG — JAN LEŚ.

Rodziny poszkodowanych objęte zostały natychmiastową wszechstronną i troskliwą opieką.

Przyczyny wypadku bada Wyższy Urząd Górniczy.

Kochajmy tygrysy

PARYŻ.

Światowy Fundusz Ochrony Dzikich Zwierząt, mający siedzibę w Morges w Szwajcarii, zwrócił się z apelem o wpłacanie pieniędzy na ochronę tygrysów. Według ostatnich danych, na całym świecie żyje obecnie jedynie 5 tysięcy tych pięknych zwierząt, podczas gdy w 1920 roku w samych tylko Indiach było ich ponad 40 tysięcy. Obecnie nieliczne już egzemplarze tych „kotów”

50-lecie Kraju Rad świętem wszystkich narodów

BERLIN (PAP)

W ERFURCIE zakończyła obrady międzynarodowa konferencja teoretyczna, poświęcona 50-leciu utworzenia Związku Radzieckiego.

Delegaci z NRD, Bułgarii, Polski, Węgier, Czechosłowacji, Austrii, Finlandii, Szwecji i innych krajów zapoznali uczestników konferencji z przebiegiem przygotowań swych towarzystw przyjaźni z ZSRR

Dialog narodów zamiast rywalizacji bloków

PARYŻ (PAP)

Minister spraw zagranicznych Francji Maurice Schumann oświadczył w Zgromadzeniu Narodowym, że w obecnym czasie istnieją sprzyjające warunki ku temu, aby „dialog narodów” zastąpił współzawodnictwo między blokami.

Minister podkreślił, że służy temu zwłaszcza przygotowanie do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i parafowanie układu o podstawach stosunków między NRD a NRF.

Podpisanie, a następnie ratyfikacja tego układu — powiedział min. Schumann — przysłuży się sprawie przystąpienia obu państw niemieckich do ONZ i ustanowieniu normalnych stosunków między NRD a wszystkimi państwami na świecie.

Posiedzenie

Rady Bezpieczeństwa

Kiedy kres panowania portugalskiego w Afryce?

NOWY JORK (PAP)

Rada Bezpieczeństwa kontynuuje debatę na temat sytuacji na terytoriach znajdujących się pod kolonialnym panowaniem Portugalii. Omawia nie jest apel 37 państw afrykańskich, wzywający Organizację Narodów Zjednoczonych do wywarcia presji na Portugalie, aby rozpoczęła niezwłoczne rozmowy z przywódcami ruchów narodowowyzwoleńczych Angoli, Mozambiku i Gwinei-Bissau.

Delegat Somalii przedstawił projekt rezolucji opracowany przez Gwineę, Sudan i Somalię.

Projekt rezolucji potępia także pomoc wojskową udzielaną Portugalii przez inne państwa, zwłaszcza przez członków NATO i domaga się położenia temu kresu.

Nieostrożność przyczyną tragedii

BIAŁYSTOK (PAP).

W ciągu ostatnich trzech dni w województwie białostockim zdarzyły się dwa wypadki pożarowe, w których poniosło śmierć czworo dzieci. W obu przypadkach tragedii było pozostawienie dzieci bez opieki.

Podczas pożaru w PGR Ogródniki (pow. Mońki) śmiertelnemu zaccadzeniu uległo dwoje dzieci w wieku 3 i 4 lat. We wsi Lenczewo (pow. Suwałki) zginęli w płomieniach dwaj bracia w wieku 2 i 4 lat. Pożar spowodowało pozostawienie nie wyłączonych maszynki elektrycznej.

Po wizycie w Londynie

Cziao Kuan-hua w Paryżu

* Omawiano problem Wietnamu

LONDYN, PARYŻ (PAP)

Oficjalny rzecznik brytyjski oznajmił, że tematem rozmowy brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Alec Douglas Home'a z wiceministrem spraw zagranicznych ChRL, Cziao Kuan-hua były perspektywy, aktualnych negocjacji w sprawie Wietnamu. Poruszono również problemy subkontynentu indyjskiego i sytuacji na Bliżnim Wschodzie. Nie zajmowano się natomiast innymi aspektami sytuacji w Indochinach, dotyczącymi Laosu i Kambodży.

Według komunikatu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Cziao Kuan-hua w dniach 17—19 bm. złoży wizytę we Francji.

Ta wizyta, przewidziana od pewnego czasu, mieści się w ramach wymiany wizyt i kontaktów politycznych między Francją a ChRL. Podczas pobytu w Paryżu chiński minister zostanie przyjęty m. in. przez szefa dyplomacji francuskiej Maurice Schumanna.

Współpraca z firmami NRF

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS zakomunikowała, że osiągnięte zostało zasadnicze porozumienie o udziale firm NRF w budowie kombinatu hutniczego na terytorium ZSRR.

WIDMO MANSONA KRAŻY PO KALIFORNI

WASZYNGTON (PAP)

W Stockton w Kalifornii policja aresztowała pod zarzutem zamordowania 19-letniej dziewczyny 5 osób, co do których istnieją podejrzenia, że są zwolennikami „kultu Mansona”.

Charles Manson — przywódca grupy hippiesów zwanej „rodziną Mansona” — dokonał przed kilku laty bestialskiego mordu na aktorce Sharon Tate, żonie reżysera Polańskiego i kilku innych osobach. Został on skazany wraz z grupą działających wspólnie z nim mordców, w tym trzech młodych dziewcząt, na karę śmierci w komorze gazowej. Wyroki nie zostały wykonane z powodu zniesienia w USA kary śmierci. Zamordowana była żoną żołnierza wojsk piechoty morskiej, którego ciało odnaleziono przed kilku dniami. Po dejrza się, że również i on padł ofiarą zabójstwa.

Dwie spośród aresztowanych obecnie dziewcząt: Nancy Pitman i Lynette Fromme były członkiniami „rodziny Mansona”. W momencie aresztowania miały na czołach znaki podobne do tych, jakie nosił na czole Manson w czasie procesu.

Dwóch czarnych studentów zabito w Baton Rouge

NOWY JORK (PAP)

Na uniwersytecie stanowym w Baton Rouge (Luizjana) doszło w czwartek do walk między studentami a policją. Dwóch czarnych studentów zostało zabitych w nie wyjaśnionych okolicznościach.

Na uniwersytecie w Baton Rouge studiuje około 7 tys. studentów — są to głównie Murzyni.

ŚNIEG W ANGLII

LONDYN.

W piątek rano w Anglii południowej zanotowano pierwsze w tym roku opady śniegu. Na wielu drogach potworzyły się zasy trudniące ruch kołowy.

W dniu 15 listopada 1972 roku zmarł śmiercią tragiczną

Władysław Kolera

długoletni pracownik naszego gospodarstwa

Wyraży głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA GOSPODARSTWA PTR W SZCZECINKU

Dnia 15 listopada 1972 roku zginął śmiercią tragiczną w wieku 36 lat

Zdzisław Ziembka

nieodżałowany kolega, długoletni pracownik, członek Rady Zakładowej.

Wyraży głębokiego współczucia RODZINIE

składają

PRACOWNICY, DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PTHW

Pogrzeb odbędzie się 18 XI 1972 r. o godz. 14 w Słupsku

Nie tylko skupić, ale i przechować

LOSĆ I JAKOŚĆ zboża zależy nie tylko od tego, ile się zasieje i zbierze, ale w równej mierze od warunków przechowywania w magazynach. Szybki, sprawny odbiór zbóż, to ogromna oszczędność czasu rolników. Zarówno tych z państwowych gospodarstw rolnych, jak i gospodarujących indywidualnie. Warunki sprzętu rzepaków i zbóż w naszym województwie nie są łatwe. Małe żniwa (rzepakowe) bardzo często zbiegają się z dużymi. W sierpniu zazwyczaj padają deszcze. Trzeba więc wykorzystywać każdy dzień, każdą godzinę pogody. Zboże niemal dosłownie „kradnie się z pola”.

W naszym słabo zaludnionym regionie, gdzie na 1 km kw. przypada 27 osób, a w państwowych gospodarstwach rolnych, na 100 hektarach jest trzech, sześciu, czy najwyżej dziesięciu zatrudnionych, rolnicy najchętniej dostarczają zboże do magazynów nocą, po skończonym dniu pracy. Maszyny zbożowe i elewatory nie są jednak do tych warunków dostosowane. Stąd długie kolejki i wiele godzin straconego czasu ludzi, którzy czynią wszystko, by ten czas nadrobić.

Zboże, zbierane w naszych warunkach klimatycznych, przekracza dopuszczalny procent wilgotności. Magazyny geosowskie z reguły nie dysponują suszarniami. Rolników indywidualnych odsyła się do magazynów PZZ. Te znów, albo są już tak dalece zmodernizowane, że przyjmują zboże tylko luzem, na zsył, albo nie skupują mniejszych ilości, niż 3 tony. Wywołują się przy tym konflikty. I znowu — długie czekanie w kolejkach przed magazynami.

A przecież, w naszym rolniczym województwie, które coraz bardziej staje się jednym ze spichlerzy Polski, powinno być inaczej, lepiej. Przez wiele lat sprawa zaplecza magazynowego i przetwórczego nie była właściwie traktowana. A tymczasem, dzięki coraz korzystniejszym warunkom dla rozwoju rolnictwa, stale rośnie ilość skupowanych zbóż. W ciągu ostatnich 10 lat skup ten zwiększył się trzykrotnie, a w trzecim kwartale ubiegłego roku, aż sześciokrotnie! Do roku 1980, mimo przewidywanego zmniejszenia się procentowego udziału zbóż, przy wzroście średnich plonów, zarówno zbiorów, jak i skup będą jeszcze większe. Przewiduje się, że produkcja towarowa zbóż będzie o 100 tys. ton większa, aniżeli w 1975 roku. Szczególnie spiętrzenia występują w sierpniu i wrześniu, na skutek stałego postępu mechanizacji zbiorów. Przewiduje się, że 90 proc. zbóż w przyszłości będzie kosztownych kombinami.

Problemem jest więc zapewnienie sprawnej organizacji skupu. Oznacza to zarówno zwiększenie powierzchni magazynowej, jak i poprawę warunków technicznych przyjmowania zbóż i ich suszenia. W tej dziedzinie zaniedbania były największe. W roku 1966 nastąpiła nawet bardzo ostra dysproporcja między tempem wzrostu skupu zbóż, a tempem przyrostu pojemności ma-

gazyń. Stąd też wynikały trudności sprawnego szybkiego odbioru zbóż od producentów i możliwości suszenia wilgotnego ziarna, co z kolei warunkuje przecież możliwość dobrego przechowywania.

Dopiero w latach 1967—1972, w wyniku wspólnego działania egzekutywy KW i Prezydium WRN nastąpiła bardziej intensywna rozbudowa zaplecza magazynowego Państwowych Zakładów Zbożowych. W okresie tym zbudowano w województwie 17 baz przyjmowania i suszenia zboża, 3 elewatory w Wałcu, Człuchowie i Jezierzach, trzy duże suszarnie zboża. Zakupiono ponadto 29 suzarni przewoźnych, szerzej wprowadzono mechanizację. Ogólny koszt tych inwestycji wyniósł 327 mln zł. Jest to zapewne wiele, ale też i zaniedbania były duże. Dlatego mimo poprawy w dziedzinie magazynowania, przyjęcia i suszenia zbóż, do zrobienia w województwie jest jeszcze wiele. Mimo rozbudowy elewatorów w Człuchowie i Jezierzach, budowy nowych magazynów i zainstalowania suszarni, w latach 1973—1974, niedobór pojemności magazynowej wyniósł 143 tys. ton. W samym tylko trzecim kwartale, kiedy następuje spiętrzenie skupu zbóż i rzepaku, brakuje magazynów na 63 tysiące ton.

Potrzebne są więc jeszcze dwa duże elewatory. Budowa jednego z nich rozpocznie się jeszcze w tym pięcioleciu, a drugiego, w następnym. Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu przewiduje równo cześnie, w swoich planach, budowę kombinatu zbożowo-młynarskiego w pow. koszalińskim. Będą to wszystkie inwestycje rzędu 420 mln zł. Magazyny geosów stanowią uzupełnienie, równające się w przeliczeniu pojemności jednego większego elewatora.

Egzekutywa KW PZPR przyjęła ostateczne wnioski, które zobowiązują Prezydium WRN do konsekwentnej realizacji rozbudowy zaplecza magazynowego i przetwórczego. Niezależnie od zamierzeń inwestycyjnych niezbędne jest dalsze usprawnienie organizacji skupu zbóż i ich właściwego przechowywania. Wiele uwag, w czasie dyskusji dotyczyło organizacji skupu. Trzeba zacząć wreszcie cenić czas producenta! Modernizacja urządzeń w istniejących magazynach pozwoli na szybszy wyładunek, co przyczyni się do likwidacji kolejek. Rozszerzyć też trzeba bezpośredni odbiór zbóż z państwowych gospodarstw rolnych. W ten sposób też uzyska się potrzebną rezerwę czasu.

ZDZISŁAW PIŚ

Projekt ustawy sejmowej

Druk prasy i książek, ich kolportaż — w jednej instytucji

WARSZAWA (PAP)

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o łączności. Wiąże się on z koniecznością zapewnienia pełnej realizacji znacznie zwiększonych na najbliższe lata zadań w dziedzinie rozwoju prasy i związanego z tym unowocześnienia systemu jej kolportażu.

W obecnym systemie wydawnictwa prasy należy w przeważającej mierze do organizacji spółdzielczej RSW „Prasa”, a rozpowszechnianie — do organizacji państwowej „Ruch” pod porządkowaną ministrowi łączności. Projekt reorganizacji działalności wydawniczej i kolportażowej przewiduje skoncentrowanie obu administracyjnych dotychczas odrębnie faz w jednej instytucji o statucie spółdzielczym (co wiąże się z koniecznością nowelizacji ustawy).

Równocześnie przesłany został do Sejmu, jako materiał informacyjny, projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zmian organizacji wydawniczej i kolportażu prasy. Po-

wołana ma być Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch”, w skład której wejdą RSW „Prasa”, „Ruch”, a także spółdzielnia wydawnicza „Książka i Wiedza”. Projekt przewiduje bowiem również zespolenie prowadzonej przez te 3 instytucje książkowej działalności wydawniczej.

Wystawa w Gładsaxie

(Inf. wł.)

W podkopenhaskim mieście Gładsaxe, od paru lat wspólnie pracującym z Koszalinem, otwarto wystawę malarstwa koszalińskich artystów. Swoje prace prezentują na niej M. i A. Baryżewscy, K. Cebula, A. Ciesielski, J. Fabich, R. Lech, A. Słowik, Z. Wujek. (m)

Pierwszy śnieg i zimowe szkody

(Inf. wł.)

Od środy do Śpińska zawiała zima. Tylko nieliczni z pracowników gospodarki komunalnej wyszli jej od razu na spotkanie. Śnieg padający obficie, zwłaszcza w środę, zamienił się szybko w topniejącą maź, zalewającą jezdnię, chodniki.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem sprzedało w ciągu 3 dni tyle obuwia gumowego, co w poprzednich kilkunastu miesiącach.

W czwartek i piątek sytuacja była opanowana, ulice prezentowały się znacznie lepiej. Po niedawnej wichurze jednak mocno uciepłały domy. Przeciekający zasklepienia dachy, uszkodzone przez poprzednią wichurę.

Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Śpińsku, obsługujący również pow. sławieński, bytowski i miasteczki, informuje o dużych szkodach, spowodowanych przez osiadający się na przewodach i słupach lód. Padł na on około 200 słupów, kilkanaście metrów wysokości do wczoraj nie miało łączności telefonicznej, a straty szacuje się ogółem na ponad 250 tys. złotych. Dzięki ofiarnej pracy ekip RUT, łączność została na wiek



„Chcemy specjalizować nasze zakłady w chowie bydła mlecznego i opasowego” — mówi dyrektor PWGR w Gościńcu, mgr inż. Rojewski.



„W oparciu o szkołę będziemy podnosić kwalifikacje rolników i robotników rolnych, chcemy doczekać się też działaczy politycznych i samorządowych” — mówi dyrektor ZSR mgr Walkiewicz.

Na forum sejmowej komisji

Mimo pewnej poprawy z usługami nadal słabo

WARSZAWA (PAP)

16 bm. Sejmowa Komisja Drobnej Wytwórczości, Spółdzielczości Pracy i Rzemiosła pod przewodnictwem pos. Wacława Kozubskiego (SD) poświeciła swe obrady ocenie aktualnego stanu rozwoju i usług dla ludności, świadczonych przez przemysł terenowy, spółdzielczość pracy i rzemiosło.

Podstawą do dyskusji były materiały informacyjne przedstawiane przez MHWiU, centrale spółdzielcze i Związek Izby Rzemieślniczych. Zaprezentowano też wnioski i uwagi 5 zespołów poselskich,

które ostatnio wizytowały placówki usługowe w woj. lubelskim, krakowskim, warszawskim, wrocławskim i zielonogórskim. Wybrano te regiony, ponieważ tam realizacja tegorocznego planu rozwoju usług budzi poważne zastrzeżenia.

Referując opinie zespołów, pos. Franciszek Michalik (SD) podał, że mimo pewnej poprawy się nadal z wieloma trudnościami. Do najważniejszych zaliczyć należy niedostateczne zaopatrzenie w materiały i części zamienne, brak lokalowej oraz nikły dopływ wykwalifikowanych kadr. Wystąpienie posła referenta uzupełniono szeregiem wypowiedzi w dyskusji. Podkreślano potrzebę ubóstwienia właściwych metod ustalania społecznego zapotrzebowania na usługi. Wskazywano na towarzyszącą działalność usługowej biurokracji. Zwracano uwagę, że koszty utrzymania administracji usługowej odbijają się na cenach usług.

Posłowie Edward Wiśniewski (SD) i Michał Cygan (PZPR) poruszyli problem usług na wsi, wskazując ogromny, nie „spokojony popyt”, szczególnie na prace budowlane oraz naprawy maszyn i sprzętu. Postulowano, aby nowa jednostka administracyjna — gminy zajęły się sprawą uregulowania problemów usług na swych terenach.

Uzupełniających informacji o poczynaniach, które podejmuje resort handlu wewnętrznego i usług dla rozwoju sieci usługowej, udzielił minister resortu — Edward Sznajder.

10 statków w jednym kwartale

Tylko w IV kwartale br. Stocznia Gdańska im. Lenina przekazała armatorom 10 jednostek, co nie tyle świadczy o spiętrzeniu robót w ostatnich miesiącach roku, ile o prężności polskiego przemysłu okrętowego. Na nabrzeżu wyposażeniowym trwają ostatnie prace na statku-bazie, przeznaczonym dla armatora radzieckiego — m/s „Pogranicznik Leonow”. Próby morskie zakończył trawler m/t „Tucana”, na próby silnika wyszedł m/s „Sokrat”. Oprócz budowy nowych statków dla odbiorców krajowych i zagranicznych, stocznicy prowadzi jednocześnie przeglądy gwarancyjne. (AR)

Księżniczka Anna zakochana w... demonie szybkości

LONDYN (PAP)

Jest zupełnie prawdopodobne, że księżniczka Anna, córka królowej Elżbiety, stanie przed sądem za notoryczne przekraczanie dozwolonej prędkości.

Jak oświadczył rzecznik policji londyńskiej, została ona dwukrotnie, w ciągu ostatnich dwóch tygodni, zatrzymana przez patrol drogowy pod zarzutem przekroczenia dozwolonej prędkości na autostradzie.

W obu wypadkach księżniczka Anna prowadziła samochód sportowy z prędkością 190 km na godz., podczas gdy na autostradach wolno jeździć jedynie z maksymalną prędkością 110 km na godz.

Rzecznik pałacu Buckingham potwierdził informację policji dodając, że na początku bieżącego roku niesforna automobilistka rozbiła swój samochód w zderzeniu z taksówką w centrum Londynu.

Ostatni „planowy” koncert

(Inf. wł.)

Poinformowano nas, że Państwowa Filharmonia im. Stanisława Moniuszki w Koszalinie wykonała roczny plan koncertów. Stało się to 13 listopada. Do tego dnia odbyło się 681 koncertów, słuchało ich 200 tysięcy osób, wpływy zwiększyły się o 211 tysięcy złotych.

Rok bieżący zaznaczył się wieloma udanymi koncertami, ciekawym repertuarem. Orkiestra Filharmonii brała też udział w Festiwalu Pianistki Polskiej w Śpińsku, Koszalińskim Festiwalu Organowym, Festiwalu Muzyki Kameralnej i Organowej w Kamieniu Pomorskim, Festiwalu Pieśni i Muzyki w Międzyzdrojach, Kolobrzeskich Wieczorach Wiołenczelowych.

Zyczymy równie udanego sezonu. (m)

Apel do dziennikarzy Europy

BUDAPESZT (PAP)

Prezydium Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, które obradowało w miejscowości Balatonszeplak na Węgrzech, zwróciło się do wszystkich organizacji dziennikarskich w Europie z propozycją wspólnego opracowania zasad konwencji, która mogłaby stać się składową częścią zawodowego, etycznego kodeksu dziennikarzy.

Celem kodeksu jest przyczynienie się do powstania dobrej atmosfery na kontynencie europejskim.

Jak trafić do „Raju“?

Można pociągiem, autobusem, rowerem, a nawet i pieszo. Raj znajduje się na drodze między Kielcami a Krakowem u podnóża Czerwonej Góry w paśmie Gór Świętokrzyskich w przepięknym lesie, obecnie ścisłym rezerwacie przyrody.

Na ślad Raju trafiono w 1963 r. Odkrycia dokonali dwaj tubylcy, nie zdając sobie jednak sprawy z jego znaczenia. Dopiero w rok później 4 słuchacze Technikum Geologicznego z Krakowa trafili na ten sam ślad, sporządzili pierwszą mapę i dokumentację, i udostępniło swe odkrycie ogółowi społeczeństwa.

Czas jednak odkryć wszystkie karty. Legendarny „Raj” to jedna z najpiękniejszych w świecie jaskiń, kryjących prawdziwy szereg cudów i bogactw mineralnych — stalaktytów i stalagmitów, pereł jaskiniowych, koralowych raf, podziemnych jezior. Tienki metalu hojnie rozsypały na ścianach paletę kolorów. Dochodzą do tego jeszcze efekty akustyczne — przydające jaskini uroku.

„Raj” chlubi się nie tylko walorami turystycznymi. Odkryte tu kości wielu zwierząt, m. in. niedźwiedzia włochatego, wilka i lisa polarnego, a także flaminga, stanowią cenne uzupełnienie naszej wiedzy na temat przeszłości tych ziem. Na podstawie odkryć uczeni doszli do wniosku, że na przestrzeni tysięcy lat panowały tu dwa diametralnie różne klimaty: tropikalny i polarny. W tym ostatnim, przed 40 tys. laty, żył tu człowiek neandertalski.

Dodatkowym walorem „Raju” jest jego położenie. Od Kielc dzieli go 10 km, a zaledwie kilkanaście minut drogi od międzynarodowej drogi E-7. Znajduje się więc na jednej z najbardziej ruchliwych krajowych i zagranicznych tras turystycznych. Te atuty, gdyby je wykorzystać w pełni, pomnożyć by mogły kiesę rezerwatu i okolicznej ludności. Nie wystarczy bowiem proponować przyjeźdnym zwiedzenie samej jaskini, choćby w towarzystwie przewodnika umiającego „sprzedać” urodę i jedynie w swoim rodzaju piękno tego cudu natury, warto np. wiedzieć, że tutejsze perły jaskiniowe są jedynymi z pięciu w świecie, a jedynymi w Europie. Dla wycieczkowicza i turysty istotne jednak są również bardziej prozaiczne potrzeby, a więc zjedzenie dobrego obiadu czy śniadania, ewentualny wypoczynek. Z tego rodzaju usługami jest nader skąpo.

Gospodarze „Raju” narzekają na brak kultury i wandalizm turystów. Pojawili się już ryte w miękkiej, wapiennej skale napisy, raz po raz ktoś ułame na pamiętkę kawalek stalaktytu, uszkodzona została harfa — stalaktyt połączony ze stalagmitem — która kiedyś wydawała przy dotknięciu przepiękny dźwięk; mnożą się papiery i niedopatki bezstrasznego porzuczone w poszczególnych komorach. Czy można dopuścić do nieodwracalnych strat i ran zadawanych temu urokliwemu zakątkowi?

Myślę, że sprawna organizacja ochrony, a także surowe kary przepędziłyby z „Raju” wandalów szybko i skutecznie! Nasz „Raj” wart jest ocenia. Jeśli mi nie wierzycie, spróbujcie tam trafić. (AR)

(SOK)

Rozpoczynamy publikowanie cyklu szkiców, którym nadałmy wspólny tytuł „Gra o kosałińskie jutro”. Świadomie nawiązujemy do książki Bratkowskich, wydaje się nam bowiem, że te szkice mogą wywołać spory społeczny rezonans, choć oczywiście w mniejszej skali niż książka. Autorem szkiców jest dr Andrzej Goldmann, kierownik Wojewódzkiej Pracowni Planów Regionalnych. Nie wyraża on jednak oficjalnego stanowiska, przedstawia Czytelnikom swoje przemyślenia i projekty, mające rzeczą jasną pewne pokrycie w zbiorowych dociekaniach Pracowni. Zarówno autor jak i redakcja będą wdzięczni za opinie, krytykę, propozycje.

POTRZEBĘ perspektywicznego spojrzenia na przyszłość Ziemi Kosałińskiej odczuwa całe jej społeczeństwo. Zainteresowanie to dotyczy nie tylko oczekiwanej sytuacji materialnej i kulturowej, ale także gospodarowania środowiskiem naturalnym czy miejsca regionu w ekonomice kraju. Zainteresowania te wyrażają się m. in. pytaniami kierowanymi pod adresem władz terenowych oraz instytucji zajmujących się bezpośrednio planowaniem. Pełnej odpowiedzi jeszcze nie możemy udzielić. Wprawdzie w połowie października zostały zakończone studia nad pierwszą fazą prac nad planem regionalnym, ale oznacza to ustalenie propozycji województwa w stosunku do zamierzeń krajowych, a także planu perspektywicznego nadmorskiego makroregionu. W toku dalszych prac planistycznych, do kwietnia 1973 roku, nastąpi uzgodnienie zamierzeń województwa z programami rozwoju resortów, a także z nadrzędnymi celami zawartymi w programie krajowym. Tak więc ostatecznie prace planistyczne zakończą się przy końcu 1973 roku i wówczas uchwałą sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej zatwierdzone zostanie plan regionalny województwa kosałińskiego na lata 1971—1990.

W podtekście wielu pytań dotyczących perspektywicznego rozwoju województwa kryje się zainteresowa-

W maju br. w jednej z dużych wsi gromadzkich naszego województwa nauczycielka miejscowej szkoły podstawowej dopuściła się czynu bezprawnego. Fakt raczej nie wymagający rozgłosu. Ale po ukazaniu się na naszych łamach krótkiej notatki o tym wydarzeniu, jego bohaterka zgłosiła się sama do redakcji z wyjaśnieniami. Poszłam ich śladem.

PRZEDSTAWIAM FAKTY

Nauczycielka wraz z mężem i dwójkiem małych dzieci (trzy latnie i ponad roczne) zajmuje mieszkanie o pow. około 25 m kw. złożone z dużego pokoju i kuchni na parterze domu nauczycielskiego. Budynek należy do inspektoratu oświaty, zaś dwa również parterowe, pomieszczenia zajmowała w nim biblioteka gromadzka. Korzystając z tego, iż na czas remontu kapitalnego sprzętu i księgozbiór biblioteczny przeniesiono na strych, nauczycielka otworzyła mniejszy pokój biblioteki, sasiadujący z jej mieszkaniem. Wstawiła tam łóżeczka swych dzieci, zaś na drzwiach działających obie salki biblioteczne zawiesiła kłódkę, stając się w ten sposób lokatorką mieszkania dwupokojowego. Lokator-

w którym przypomina, iż inspektorat oświaty proponował nauczycielce poprawę warunków mieszkaniowych przez przeniesienie jej do innej szkoły. Przydzielenie zaś innego mieszkania w tej samej wsi „należy do właściwości prezydium rady gromadzkiej”. Datę 6 września nosi wydana przez Prez. GRN „klauzula o skierowaniu tytułu wykonawczego do egzekucji administracyjnej”.

Mimo groźby eksmisji, nauczycielka nadal zamieszkuje w zajęтым pokoju. Biblioteka jest nieczynna. Lokatorka zwraca się teraz kolejno do Zarządu Okręgu ZNP, do Kuratorium, a 30 września pisze do Prez. WRN. 12 października Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. WRN w Koszalinie uchyła z urzędu decyzję powiatowej komisji lokalo-

Z RELACJI NAUCZYCIELKI

Przyznaje, że to co uczyniła było aktem determinacji. „Dodać” jej poprzednie lata bardzo trudnych warunków mieszkaniowych. Przez 5 lat zajmowała na strychu pokój o pow. 10 m kw. Mieszkanie było wilgotne, zagrzybione, ze szparami w drzwiach wiodących bezpośrednio na strych, pozbawione urządzeń sanitarnych. Tam wychowywała dziecko. W tym czasie kilkanaście razy zwracała się pisemnie do Prezydium GRN o inne lokum. Bezsukcesnie interweniowała w Zarządzie Oddziału i Zarzą-

Reguły i partnerzy

nie: kto jest wykonawcą tych planów? Jaka jest gwarancja ich rzetelności, polegającej głównie na możliwościach realizacyjnych?

Odpowiadam na to pytanie: główny ciężar prac spoczywa na Wojewódzkiej Pracowni Planów Regionalnych oraz Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Koszalinie. A więc w gestii Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Do oceny planów powołano dwie społeczne instancje: pierwsza o charakterze naukowym — to Rada Naukowo-Ekonomiczna przy Prezydium WRN, druga o charakterze społeczno-politycznym, to komisja do spraw prognoz rozwoju województwa kosałińskiego po 1975 roku, działająca przy KW PZPR. Oczywiście opinie o planach wyraża także naukowcy i praktycy spoza województwa. Warto też wspomnieć, że plan regionalny, zanim zostanie przyjęty uchwałą sesji WRN, będzie poddany szerokiej społecznej ocenie tak powiatów, jak i komisji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wyniki pierwszej fazy prac nad planem regionalnym zostały już poddane ocenie. Jednocześnie instancje opiniujące, z przedstawionych dwu wariantów rozwoju regionu, uznały jako korzystniejszy — wariant intensyfikacji rozwoju województwa. Będzie on zatem przedmiotem studiów w dalszych fazach prac.



Aby plan regionalny uzyskał pozytywną opinię, musi w sobie łączyć dwie cechy równorzędne: być aktywną częścią programu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, a także wykładnikiem terytorialnych ambicji. Istnieje tylko pozorna sprzeczność między wymienionymi cechami. Każda bowiem ambicja kosałińska, wykraczająca poza obręb zainteresowań naszego terenu musi być zgodna z celami rozwoju ogólnokrajowego. W aktualnej fazie prac planistycznych cele rozwoju województwa kosałińskiego trzeba też podporządkować gospodarce makroregionu nadmorskiego. Dotyczy to głównie problematyki: gospodarki morskiej, kompleksu rolno-spożywczego oraz turystyki. Podporządkować to znaczy znaleźć takie miejsce gospodarki regionu, które stworzy szansę aktywizacji społeczno-gospodarczej województwa. Nad prawidłowym sformułowaniem celów rozwoju makroregionu czuwa jego komisja, w skład której wchodzi także przedstawiciel naszego województwa. Tak przedstawia się strona organizacyjna.

Gwarantem wykonania tych zadań będzie oczywiście człowiek —

jego kwalifikacje i umiejętność posługiwania się warsztatem planisty regionalnego. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej dysponuje grupą pracowników o odpowiednich kwalifikacjach i praktyce. Szkoda jednak, że w regionie odczuwamy brak wszechstronnego rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego. Dziedziny te reprezentują jedynie Wyższa Szkoła Inżynierska w Koszalinie i Wyższa Szkoła Nauczycielska w Słupsku oraz pewna liczba instytucji związanych z rolnictwem. Instytucje te zaangażowane są w możliwie maksymalnym stopniu w pracach nad planami perspektywicznymi, ale nie zamyka to potrzeb regionu. Oczywiście przeszkody te nie mogą wpłynąć na jakość prac, niemniej jednak określają skalę trudności do pokonania.

Korzystając z udostępnienia mi łamów „Głosu Kosałińskiego” chciałbym przedstawić kolejno najistotniejsze problemy jakie określają lub będą określać nasz region w najbliższym dwudziestolecu. Jest to przede wszystkim problematyka: gospodarki morskiej, ochrony środowiska naturalnego, rozwoju demograficznego, wykształcenia funkcji przemysłowej, rolnej i turystycznej, sposobu wykształcenia układu sieci osadniczej, warunków życia ludności jako naturalnej konsekwencji rozwoju społeczno-gospodarczego.

Głównym celem zamierzeń planistycznych musi być przecież dobro jego mieszkańców, a ściślej rzecz biorąc — stworzenie im odpowiednich warunków życia, nie odległych od przeciętnych w kraju. Zasada ta przyjęta już została w planie pięcioletnim województwa kosałińskiego na lata 1971—1975. A więc pierwsze lata realizacji planu pięcioletniego będą sprawdzianem realności przyszłościowych założeń, dostarczą konkretnych wniosków do perspektywicznego planu regionalnego.

ANDRZEJ GOLDMANN

dzie Okręgu ZNP, w inspektoracie oświaty. W czerwcu ubiegłego roku urodziła drugie dziecko. Na jego łóżeczko nie było już w pokoju miejsca. Szczęśliwie przydzielono jej zajmowane obecnie mieszkanie na parterze, tylko dzięki temu, iż zajmująca je koleżanka przeniosła się do miasta. Ale kłopoty nie skończyły się. Nadal w jednym pokoju gdzie bawią się lub śpią dzieci, trzeba było przygotowywać się do lekcji. I jeszcze trwający prawie rok remont budynku. Chciałaby uczyć dobrze. W 1965 roku z bardzo dobrym wynikiem skończyła SN. Wie, że powinna się dokształcać, dużo czytać. Musi mieć do tego warunki.

Żadnych propozycji zmian na piśmie nie otrzymywała. Owszem, w rozmowie zaproponował jej inspektor jednoklasówkę. Nie zgodziła się. Z dwójkiem małych dzieci jako jedyny nauczyciel w szkole? Nie wyraziła także zgody na inne, większe mieszkanie w tej samej wsi. Było bez urządzeń sanitarnych i na strychu.



Fot. J. Piątkowski

Stało się bezprawie

ka bezprawną, z czego świetnie zdawała sobie sprawę. Najzwyklej zameldowała o swoim czynie w Prezydium GRN oraz w inspektoracie oświaty.

7 czerwca Prezydium GRN wydaje decyzję nakazującą zwolnienie zajętego pokoju. Wiśnię przeżywa małą sensację. Tłumek zbiera się przed domem, do wynoszenia sprzętów jednak nikt się nie kwapi. Eksmisja nie odbywa się. Nauczycielka interweniuje dalej. Przedstawia swą sprawę w Zarządzie Oddziału ZNP, pisze do ZG Związku, do KC PZPR. 21 sierpnia powiatowa komisja lokalowa orzeka wykwatowanie lokatorki z pokoju biblioteki. W tydzień później — termin drugiej eksmisji, która także nie dochodzi do skutku. Nauczycielka w towarzystwie przedstawicieli władzy gromadzkiej jedzie do Prezydium PRN, by raz jeszcze osobiście „wyjaśnić”. Decyzja o wykwatowaniu zostaje wstrzymana. 1 września Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. PRN przesyła pismo,

wej o wykwatowaniu. Uzasadnienie: we wsi nie obowiązują publiczna gospodarka lokalami. Usuwanie osób z lokali zajętych bezprawnie może odbywać się jedynie na podstawie prawomocnych orzeczeń sądowych. Gromadzka Rada kieruje sprawę do sądu powiatowego. Biblioteka wznawia pracę w jednym pokoju.

— Ze strychu zesłałam, nie wróć — powiedziała. Kiedyś dostrzegła inne możliwości poprawy swojej sytuacji. Można było wykwatować z budynku samotnego lokatora, nie mającego nic wspólnego ze szkołą, przebudować strych. A teraz uważa przede wszystkim, iż trzeba znaleźć inne pomieszczenie dla biblioteki. Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela wyraźnie przecież mówi o tym, iż mieszkania w budynkach szkolnych i użytkowanych przez szkoły mogą być zajmowane tylko przez pracowników oświaty.

CZY MUSIAŁO SIĘ STAC?

Bardzo złą drogę postępowania obrała nauczycielka. Widać niezgodność sytuacji z obowiązującymi przepisami, sama złamała prawo. I cała jej motywacja dokonane czynu nie zmienia faktu, iż jest to czyn bezprawny. Włos jeży się na myśl, co działaby się, gdyby wszyscy zechcieli samowolnie

poprawiać swe warunki mieszkaniowe, gwałcić obowiązujące normy. Smutne jest to, co się stało. Czy musiało się stać?

Jest i inny aspekt całej historii: wieloletnia bezradność zarówno administracji szkolnej, jak i władz gromadzkich wobec kłopotów mieszkaniowych nauczycieli. Używano chyba najłatwiejszego argumentu: „U nas nie ma warunków”. Znaczący — nie było lepszego od strychu pomieszczenia na mieszkanie, ani lokalu do którego można by przenieść bibliotekę gromadzką. W szkole pracuje 21 nauczycieli, 8 dojeżdża. Zatem i w interesie innych pedagogów z tej wsi konieczne było energiczne działanie zmierzające do uzyskania dla potrzeb szkoły wszystkich pomieszczeń w domu nauczyciela. Jak informuje dyrektor, już 7 lat temu prosił o przeniesienie biblioteki gdzie indziej, stawiał tę sprawę na sesjach GRN. „We wsi nie ma innego lokalu dla biblioteki” — odpowiadało. Skądinąd wiadomo, że naprzeciwko domu nauczy-

cielskiego stoi budynek, w którym znalazłby się taki lokal. Należy do GRN, wymaga remontu, wymaga też przekwaterowania lokatorów. Tylko, że jak dotąd, nikt nie próbował tym się zająć. I obawiam się, że troska o interes społeczny (a takim są i dobre warunki pracy biblioteki i warunki w jakich żyje i pracuje nauczyciel) ustąpiła ścieraniu się ambicji: „Kto tu ślaniajszy”. A to już niepokoi. Podobnie jak niepokoi cicha — bo były przecież nakazy eksmisji i skierowanie przez GRN sprawy do sądu — ale wyczuwalna we wsi aprobata dla tego, co się stało. Oburzenie było tam, w powiecie — w inspektoracie, w Prezydium.

Nauczycielka musi ponieść konsekwencje swego czynu. Ale wnioski wynikają nie tylko dla niej.

BOŻENA ŚREDZIŃSKA

Kronika kulturalna

ŚWIAT

* **KOMPOZYTOR 33** operetek (m. in. „Rose Marie” i „Króla wioćgów”) — Rudolf Friml, zmarł w Hollywood w ub. poniedziałek. W chwili śmierci miał 92 lata. Był obywatelem USA pochodzenia czeskiego.

* **RÓWNOCZEŚNIE** nadeszła z Leningradu wiadomość o zgonie znanego radzieckiego poetki i pisarki — Wiery Inber. Polskiemu czytelnikowi dała się poznać m. in. dzięki wspomnieniom z okresu blokady Leningradu, zatytułowanym „Obleżone miasto”.

* **I JESZCZE** jedna informacja z ZSRR: w Kownie powstaje pomnik Adama Mickiewicza, nauczyciela tutejszego gimnazjum w latach 1818–1823. Równocześnie rozpoczęto rekonstrukcję starego drewnianego domu, w którym Wieszeż mieszkał, znajduje się tu muzeum jego pamiątek.

* **NA 6 LAT** więzienia skazany został Christo Boshkov student filozofii w Skopje, który skradł z tamtejszego Muzeum Sztuki Nowoczesnej obraz Picassa „Głowa dziewczyny”, a następnie bezskutecznie usiłował sprzedać go w NRF. Obraz wrócił do Muzeum, nie stety, poważnie uszkodzony.

KRAJ

* **Z OKAZJI** odbywającego się w Poznaniu VI Konkursu Skrzypcowego im. Wieniawskiego zorganizowano kilka towarzyszących mu imprez. Opera przygotowała „Aidę” Verdiego, balet — utwory Bartoka, Filharmonia — kompozycje „Eutolskiego, Karłowicza i Szymanowskiego, chóry chłopięce Stulgrosza i Kurczewskiego m. in. „Requiem” Mozarta. Z recitalem fortepianowym wystąpił Piotr Paleczny.

* **OD poniedziałku** trwa we Wrocławiu VII Ogólnopolski Festiwal Teatrów Jednego Aktora. Bierze w nim udział 12 zawodowych aktorów z całego kraju. Na inaugurację wystąpił ubiegłoroczny laureat nagrody głównej — Kazimierz Borowiec, z przedstawieniem „A jak królem, a jak katem będziesz?”.

* **W KRAKOWIE** ogłoszono konkurs otwarty na piosenkę o tym mieście. Termin nadsyłania utworów upływa 1 marca. Piosenki laureatki będą wykonane w czerwcu przyszłego roku, podczas „Dni Krakowa”.

WOJEWÓDZTWO

* **DOBIEGAJĄ** końca sprawozdawczo-wyborcze zebrania organizacji partyjnych przy związkach twórczych i instytucjach artystycznych. Ich treścią zajmujemy się w późniejszym terminie. Dziś informujemy, że I sekretarzami zostali: w POP Związków Twórczych — Tadeusz Gasztold, w Filharmonii im. Moniuszki — Edward Smarslik, w BTD — Tadeusz Mroczek.

* **KOŁOBRZESKI** amfiteatr nie doczeka się dachu, jak to pierwotnie zamierzano, w przyszłym roku. Trzeba bowiem dokonać bardzo dokładnych i długo trwających obliczeń, które umożliwią wykonanie konstrukcji odpornej na zmiany klimatyczne, m. in. sztormy.

* **FINALIZUJE** się kolejny konkurs na „najlepszy wiejski klub kultury”. W powiatach dokonano już podsumowania, teraz Wojewódzka Komisja Konkursu przystępuje do ostatecznej oceny. Związane z tym problemy omówiono na naradzie, która odbyła się w Koszalinie 10 listopada. (m)

W KOMITECIE Wojewódzkiej partii odbyło się niedawno spotkanie ze społeczną organizacją VI Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka”. Na czele zespołu stanął dyrektor przedsiębiorstwa Dom Książki, tow. Bogdan Popławski. W zespole są przedstawiciele KW PZPR i stronnictw politycznych, związków zawodowych, placówek kultury, oświaty, organizacji społecznych i młodzieżowych, ludzie od wielu lat popularyzujący książkę społeczno-polityczną. Zespół — w oparciu o programy działalności organizacji społecznych, placówek kultury i oświaty oraz PP Dom Książki — opracuje wojewódzki program Dni Książki.

Na naradzie postanowiono do programu wojewódzkiego wprowadzić sprawdzone w latach ubiegłych formy, które przyczyniły się do popularyzacji książki społeczno-politycznej i upowszechniania

jej czytelnictwa w województwie koszalińskim. Wystawy książki wiązać się będzie np. z możliwością jednoczesnego ich zakupu. Zespół organizacyjny postanowił popularyzować książkę społeczno-polityczną z zakresu robotniczym i na wsi.

O powodzeniu tych zamierzeń będą decydować nie tyle imprezy, a więc spotkania, kiermasze, odczyty, co ich poziom, zaspokojenie zainteresowań czytelników z poszczególnych środowisk.

Tegoroczne Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka” tradycyjnie będą organizowa-

ne w całym kraju od 20 do 30 listopada br. Patronat nad sprawą Instancje i organizacje partyjne. Główny ich cel — popularyzacja literatury społeczno-politycznej w najszerszych kręgach społeczeństwa — służyć będzie realizacji sformułowanego w Uchwale VI Zjazdu PZPR za daniu „podniesienia rangi książki, jako czynnika kulturowo-rodzowego, instrumentu socjalistycznego wychowania społeczeństwa, jako integralnego składnika ogarniającej nasz kraj rewolucji naukowo-technicznej”.

W popularyzacji książki społeczno-politycznej, a zwłaszcza prac klasyków marksizmu-leninizmu oraz prac zapoznajających czytelnika z podstawami nauki o socjalizmie i ideologią PZPR chodzi o jak najpełniejsze ukazanie efektów społecznych, politycznych i gospodarczych po VI Zjeździe PZPR.

Za pośrednictwem szeroko popularyzowanej i udostępnianej książki społeczno-politycznej docierają do społeczeństwa treści, trafne argumenty i środki wzmożonego oddziaływania ideologicznego.

VI Dni Książki „Człowiek

— Świat — Polityka” zbierają się z obchodami 50-lecia ZSRR. W związku z jubileuszem Kraju Rad głównym tematem będzie 50-lecie ZSRR w literaturze.

VI Dni Książki stanowią również ważne ogniwo programu obchodów Międzynarodowego Roku Książki. Hasło „książka dla wszystkich” realizowane będzie również przez udostępnianie Czytelnikowi informacji o piśmiennictwie społeczno-politycznym.

Tegoroczna dekada książki społeczno-politycznej odbywać się będzie ponadto pod następującymi hasłami: „Książka społeczno-polityczna — lektura każdego obywatela”, „Książka — zwierciadłem współczesności”, „Książka polityczna — twój przewodnik po teraźniejszości”, „Książka społeczno-polityczna — źródłem wiedzy obywatelskiej”, „Książka, która uczy myśleć i aktywnie działać”.

T. MASZKOWSKI

DNI KSIĄŻKI społeczno-politycznej

Teatry polskie na 50-lecie ZSRR

Wielka panorama

gnie pokazać „Misterium Buf-fa”, a krakowskie „Rozmaitości” przygotowują montaż poematów i listów autora „Łaż ni”. Jednym z najważniejszych rozdziałów dramaturgii radzieckiej jest tzw. „romantyka rewolucyjna”, sztuki obrazujące tragiczne konflikty lat rewolucji i wojny domowej. Do najważniejszych dzieł tego nurtu należy „Tragedia optymistyczna” Wiszniewskiego. Przygotowuje ją Teatr Polski w Warszawie i Teatr Polski w Bydgoszczy. Innym wielkim dramatem klasyki rewolucyjnej jest „Lubow Jarowa” — Troniewa. Jej premiera odbyła się 4 listopada w Zabrzu. W Szczecinie zaś przygotowuje przedstawienie tej sztuki radziecki reżyser Mona styrski z Kujbyszewa. W Gorzowie można zobaczyć spektakl o bohaterze wojny domowej, legendarnym Czapajewie, oparty na powieści Furmanowa. Teatr Ludowy w Nowej Hucie wzięł na warsztat inną głośną powieść z tego okresu: „Kłeskę” — Fadiejewa i przygotowuje jej adaptację, zaś teatr w Grudziądzu zamierza pokazać inscenizację historycznego reportażu Johna Reeda „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem”. Z nowszych czasów pochodzi sztuka Szatrowa — „Bolszewicy”, która obiegła już kilka scen polskich. Mówi ona również o przełomowym okresie walki w obronie młodej władzy radzieckiej, zagrożonej przez kontrrewolucję. Tym razem wystawia ją jeden z czołowych teatrów kraju: Stary Teatr w Krakowie.

BLIŻEJ WSPÓŁCZESNOŚCI
Twórczość pisarzy radzieckich, którzy osiągnęli apogeum

swojej działalności dramatopisarskiej w okresie międzywojennym, reprezentować będą przede wszystkim utwory Leonida Leonowa i Michała Bułhakowa. Marek Okopiński pracuje na Wybrzeżu nad inscenizacją „Sądów połowoszczańskich”, bardzo trudnej, lecz ciekawej sztuki Leonowa. Jej premiera odbędzie się w Gdańsku. W Teatrze Powszechnym w Łodzi odbyła się premiera jego „Zamieci” w reżyserii Ry szarda Sobolewskiego. „Złota karocę” zapowiada Teatr Polski w Bydgoszczy. Teatr im. Jaracza w Łodzi pragnie pokazać polskiemu widzowi przedstawienie „Ucieczki” Bułhakowa, zaś Teatr im. Wyspiańskiego w Katowicach podejmuje ambitne zadanie wystawienia adaptacji świetnej powieści Bułhakowa „Mistrz i Małgorzata”.

Szczególnie bliskie są polskim widzom dzieła pisarzy radzieckich, obrazujące lata ostatniej wojny i okupacji hitlerowskiej. Tu teatr może odwołać się do bardzo podobnych doświadczeń narodu polskiego i pięknej tradycji wspólnych bojęw radzieckich i naszych — partyzantów, radzieckiej armii i Wojska Polskiego. W tej dziedzinie szczególnie cenną pozycją jest adaptacja „Młodej Gwardii” Fadiejewa, którą wystawia Teatr Współczesny im. Wiercińskiego we Wrocławiu. Problemy i konflikty czasów okupacji podejmuje też sztuka białoruskiego pisarza — An drzeja Makajonka pt. „Trybunał”, którą wystawi teatr im. Węgierki w Białymstoku. Jedną z najbardziej dramatycznych sztuk o tamtych latach jest „Hotel Astoria” Aleksandra Szejna, którego akcja rozgrywa się w obleżonym

przez hitlerowców Leningradzie. Tę sztukę przygotowuje Teatr Polski we Wrocławiu.

DZIEŃ DZISIEJSZY KRAJU RAD

Teatry polskie przygotowują dużą ilość sztuk współczesnych napisanych niedawno i mówiących o naszych czasach. A więc przede wszystkim sztukę jednego z najwybitniejszych współczesnych dramaturgów radzieckich, Wiktora Rozowa, „Od wieczora do południa”, którą reżyseruje w warszawskim Teatrze Współczesnym młody reżyser radziecki Aleksander Towstonogow. Sztukę tę wystawi także teatr im. Horycy w Toruniu. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano można polskiej prapremiery sztuki Ignacego Dworeckiego „Człowiek znikąd”, którą wyreżyseruje w Teatrze Dramatycznym m. st. Warszawy Ludwik René. Kilka teatrów w swoim repertuarze sztuk najpopularniejszych w Polsce autora radzieckiego Aleksandra Arbuzowa. W Opolu odbędzie się 29 października polska prapremiera sztuki Leonida Zuchowieckiego „Piękny wiek” w reżyserii Jarosława Kuszewskiego. Jest to sztuka podejmująca tak ważny problem współczesnej młodzieży. Warszawska „Komedia” zamierza zaś wystawić „Romans biurowy” Bragińskiego i Riazanowa.

Prezentacja dramaturgii ra-

dzieckiej jest tym razem także pokazem możliwości teatru radzieckiego. Cieszy tu nie tylko zaproszenie kilku reżyserów z Kraju Rad do pracy w polskim teatrze, lecz — także posłużenie się adaptacjami jednego z najwybitniejszych radzieckich inscenizatorów, Jurija Lubirowa, dyrektora słynnego Teatru — na Tagance. W jego opracowaniu grana jest „Matka” Gorkiego i „Dzie sięć dni, które wstrząsnęły światem”. Lecz ze szczególną uwagą oglądać będziemy przedstawienie jego adaptacji utworu Borysa Wasiliewa „A świąt są tu spokojne”, które zapowiada teatr im. Słowackiego w Krakowie.

KLASYCY ZAWSZE LUBIANI

Obok prezentacji sztuk dramaturgii radzieckiej teatr polski wierny będzie, jak zawsze, dziełom klasyki rosyjskiej. Teatr im. Słowackiego w Krakowie ma już w próbach „Re wizora” Gogola. Przedstawienie to reżyseruje Jerzy Krasowski. Kilka teatrów planuje premiery sztuk Czechowa, cieszących się niezmiennym powodzeniem u polskich widzów. Tak więc można już dziś powiedzieć, że teatr polski uczci godnie 50-lecie ZSRR. Nie tylko ilość, ale i jakość przedstawień godna będzie tej historycznej rocznicy. (AR)

ROMAN SZYDŁOWSKI

Krzysztof Agata

✱

Był tu przede mną reżyser
Rozwinał sytuację z początkiem i zakończeniem
Wylimitował wieczność
Zasugerował świat

Przemijanie
Zmiana postaci jak w kalejdoskopie
i ja — potrzebny
na pierwszym na ostatnim planie

Przybyłem by dodać barwy
postaciom kreowanym przez Niego
Pomóc przy kręceniu filmu
Być czasownikiem dnia

Nocą wraz ze ściszeniem światła
obrazy płyną wolniej
To metafory
realizują się w wierszu

✱

Wiatr napawa nas wiosną
Będziemy znów
płynąć pod słońce
nasłuchiwać kamieni
notować w pamięci
chwile radości
Niedługo
ucichnie płacz chmur
ostatnie łzy
wsiąkną w ziemię
Będziemy mogli
oddać się
rzeczywistości



Doroczny Festiwal Pieśni w Tallinie ma już stuletnią tradycję. Na zdjęciu: inauguracja Festiwalu na tle murów zamkowych.

CAF — TASS

WYCHOWAWCY I NAUCZYCIELE MIKOŁAJA KOPERNIKA

Czasy panowania w Polsce pierwszych Jagiellonów, w których żył M. Kopernik, stanowiły dla rozwoju polskiej kultury niezwykle ważny okres. Z dalekiej Italii przenikały silne prądy humanizmu, które miały wpływ na kształtowanie się mentalności, a pośrednio i na genialne odkrycie Kopernika. Gdyby bowiem M. Kopernik urodził się w tzw. mrokach średniowiecza, nie mógłby rozwinąć swej lotnej myśli i naukowej intuicji, tak by doprowadził go one do poznania prawdziwej struktury wszechświata, a przede wszystkim słonecznego systemu planetarnego. Średniowiecze hamowało rozwój naukowej scholastycznymi schematami, poza które nie mogła ona wyjść na szerokie przestrzenie swobodnych badań przyrody. Dopiero Renesans otworzył przed nauką nowe horyzonty. Życie umysłowe nabrało szybkiego rytmu! Pojawili się wybitni uczeni, spośród których wielu było nauczycielami M. Kopernika.

Pierwszym wychowawcą przyszłego genialnego astronoma był jego wuj, brat matki, Łukasz Watzenrode. Objawiając opiekę nad chłopcem, gdy ten miał dziesięć lat i został osierocony przez przedwczesnie zmarłego ojca, sam wybitny humanista pierwszy skłonił umysł siostrzeńca ku wiedzy humanistycznej. W otoczeniu wuja spotkał młodzieńcze wybitnych humanistów polskich i... włoskich. Zetknął się jeszcze, w czasie nauki w szkole katedralnej we Włocławku, z jednym z najwybitniejszych przedstawicieli humanizmu, włoskim myślicielem Filipem Buonaccorsim, znanym w Polsce pod imieniem Kallimacha. Wygnany z Rzymu przez papieża, Pawła II, który przeczuwał niebezpieczeństwo jakie krył w sobie humanizm dla ustroju feudalnego, Kallimach przybył do Polski, gdzie doznał przychylnego przyjęcia na dworach swoich przyjaciół. Watzenrodego znał jeszcze z czasów jego bolońskich studiów. Był jego gościem we Włocławku, gdzie zainteresował go mały Mikołaj chciwie pochłaniający wiedzę. Na dworze biskupa włocławskiego, Piotra z Bzina Moszyńskiego odbywały się uczone spotkania, zwane po łacinie convivium, w których uczestniczyli również ów włoski humanista. Brał w nich udział także przyjaciel Kallimacha, astronom i astrolog, Michał Wodka z Kwidzyna, który był nauczycielem młodego Kopernika i który przekazał mu swoje gorące umiłowanie tej gałęzi nauki.

Jesienią 1491 r. wyprawił wuj Łukasz obu bratanków, Andrzeja i Mikołaja, na studia wyższe do Krakowa. Tam zetknął się Mikołaj z najwybitniejszymi ówczesnymi polskimi uczonymi, znakomitymi pedagogami, których sława wybiegała daleko poza granice Polski. Akademia Krakowska ściągała wówczas setki studentów z całej niemal Europy. O tym jak wiele zawdzięczał Kopernik profesorom Akademii, świadczy choćby list z r. 1542 jednego z jego kolegów do biskupa Samuela Maciejowskiego, w którym ów scholarz krakowski tak o Koperniku pisze: „Początki swych godnych podziwu prac matematycznych, które już napisał i które w większej jeszcze liczbie zamierza ogłosić, z tego naszego uniwersytetu zaczerpnął”. Czerpał wiedzę na wykładach Marcina Króla z Żurawicy, Wojciecha z Pniew, Jana Szillinga z Głogowa, Jana Sommerfelda, a przede wszystkim Wojciecha z

Brudzewa, członka Literackiej Sodalicii Nadwiślańskiej, autora „Komentarza do nowych teoretyk planet Jerzego Peurbach” i innych dzieł. On to właśnie wykladał w Akademii astronomię, a był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli humanizmu w Polsce. Reprezentował kierunek matematyczny w astronomii, co odpowiadało jak najbardziej umysłowości Kopernika. Stał się też ukołowanym mistrzem młodego scholara z Torunia.

Po trzech latach studiów pod kierunkiem „wielu znakomitych i bardzo uczonych mężów” — jak profesorów Akademii Jagiellońskiej ocenił Hartmann Schedel w swym słynnym podówczas dziele „Kronika Świata”, Mikołaj udał się do Fromborka do wuja, który rządził już diecezją warmińską, i tam przyjął niższe święcenia kapłańskie oraz otrzymał godność kanonika fromborskiego. Wuj jednak przychylił się do jego życzenia i zapewniwszy mu środki finansowe wysłał go wraz z bratem Andrzejem do Bolonii, miasta własnych lat akademickich. Kopernik ponad siedem lat z krótką przerwą przebywał we Włoszech. Studiował prawo w Bolonii, medycynę w Padwie. Ale przede wszystkim... nadal główną uwagę poświęcał astronomii. Szczególny traf zetknął go w Bolonii z profesorem astronomii bolońskiego uniwersytetu, Dominikiem Marią Novarą z Ferrary.

Kopernik wspominając swe bolońskie studia powie, że był „nie tyle uczniem, ile pomocnikiem i świadkiem astronomicznych dostrzeżeń Dominika”. Wnikliwy biograf Kopernika, L. A. Birkenmajer, charakteryzuje Novarę, jako „umysł badawczy i zastrzeżony żądza wysłedzenia praw i tajemnic przyrody”. Żądza ta była wspólna uczonemu włoskiemu i polskiemu akademikowi, razem też prowadzili dociekliwe badania gwiazdne, które umacniały Kopernika w przekonaniu, że wszechświat jest inaczej zbudowany i innymi rządzi się prawami niż to podawał starożytny Ptolemeusz. Ucząc się prawa Kopernik przede wszystkim jednak studiował astronomię i matematykę w czym był mu pomocny w największym stopniu Novara a także Luca Paccioli, znakomity włoski matematyk i Paweł z Middelburga, lekarz i astronom. Podobna sytuacja powtórzyła się w Padwie, gdzie ucząc się medycyny Mikołaj Kopernik nie zaniedbuje ukołowanej dyscypliny — astronomii, a także matematyki. Jest już znanym i cenionym uczonem. Ma poza sobą wykłady na rzymskim uniwersytecie Sapienza. Jest autorytetem przede wszystkim w dziedzinie nauk matematycznych. Na uniwersytecie padewskim astronomię i astrologię wykladał Bendetto Tiracia.

Wszechstronny umysł Kopernika zachęcał go nie tylko do wysłuchiwanie wykładów z medycyny i astronomii, ale również z zakresu filozofii i literatury starożytnej, której znał komitem wykładowcą był w Padwie Niccolò Leonico Tomeo, wybitny hellenista. Kopernik, starożytną Helladą tak bardzo interesował się, że nauczył się języka starogreckiego, by tłumaczyć pisarzy i poetów hellenistycznych.

Spis nauczycieli, profesorów z którymi Kopernik stykał się na czas dłuższy lub krótszy nie jest w tym felietonie pełny. Autorowi chodziło jedynie o przypomnienie postaci najważniejszych, które wywarły szczególne doniosły wpływ na umysłowość i rozwój naukowych zainteresowań autora „O obrotach”.

(Interpress)

RYSZARD LUBOMIRSKI



Rozmowa z red.

Bogdanem Żółtakiem

M. — Tej rozmowie chcę dać tytuł „Nasz człowiek z kamerą”. I cały czas się zastanawiam, czy będzie prawdziwy: jesteście reprezentantem województwa w telewizji czy przedstawicielem telewizji w województwie?

Z. — Czuję się na pewno naszym człowiekiem w województwie koszańskim i wydaje mi się, że to jest podstawowa sprawa w tej robocie. Ktoś, kto przyjeżdża tutaj z kamerą może zrobić w miarę dobry film, ale to nie będzie głębsza informacja o tym regionie, gdzie się mieszka. Znam teren od wielu lat, wiem gdzie, czego mogę się spodziewać.

M. — Masz jednak jakieś konkretne zlecenia?

Z. — Tak. Ostatnio zlecono mi zrobienie filmu dla Interwizji o tym, że Kołobrzeg nie przestaje być kurortem i po upływie normalnego, letniego sezonu.

M. — Czy Kołobrzeg jest Twoim ulubionym tematem? — tak się przynajmniej wydaje obserwatorowi.

Z. — Lubię Kołobrzeg, on mi daje mnóstwo ładnego filmu: morze, rybołówstwo, różne barwy w różnych porach roku, rzeczy w których mogę się żywić jako człowiek patrzący przez kamerę, już nie tylko dziennikarz, ale filmowiec.

M. — Czy to umiłowanie Kołobrzegu nie odbija się na materiale informacyjnym i nie tylko informacyjnym z innych rejonów województwa?

Z. — Z Kołobrzegu robię raczej obrazki, wyciągam tę egzotyczną morskość, którą ktoś w Białymstoku czy w Rzeszowie bardzo lubi, ale tego nie jest dużo. Przez 26 dni w miesiącu jestem w najgłębszym terenie koszańskim.

M. — Zaczęłeś współpracę z TV przed...

Z. — ...ośmiu laty.

M. — „Czy przez osiem lat spełniania funkcji nasze go człowieka z kamerą województwo nie wydaje Ci się już jednakowe, wtedy kiedy je filmujesz i kiedy je odbierasz w TV?”

Z. — Wcale nie wydaje się jednakowe. Często wracam do tego samego tematu, po latach, nawet po miesiącu. Na przykład fabryka obuwia w Ślupsku dostarcza mi mnóstwa różnorodnego materiału, za każdym razem innego. I mam takich miejsc w Koszańskim bardzo wiele. Koszańskie bez przerwy robi się inne. Gdybyśmy sięgnęli do archiwum, moglibyśmy zrobić kapitalny film o tym, co się zmieniło w Koszańskim w ciągu ośmiu lat. I to byłby znakomity referat o osiągnięciach województwa. Coś zaimał referatu.

M. — Jak jesteś przyjmowany na miejscu, które filmujesz, i jakie są skutki tego, co pokazujesz?

Z. — Człowiek z kamerą za jeżdżąc przed zakład samo

tu doprowadzają widoki ludzi machających np. łopatami, pracujących do siódmych potów i od czasu do czasu zerkających w kamerę, jakby chcieli powiedzieć: np. długo jeszcze mamy się męczyć, długo nas pan będzie filmował?

Z. — Mamy ludzi zachowujących się przed kamerą znakomicie, są naturalni. Inni zawsze spojrzą w kamerę, zrobią do niej dobrą minę, na wet niekiedy machając ręką, to jest gatunek ludzi „ciociu, ja tu jestem, popatrz”. Mamy również ludzi, którzy zdecydowanie wrogo do nas się odnoszą, którzy twierdzą, że ma ja prawo do swojej twarzy i my nie mamy prawa ich filmować. Mamy ludzi, którzy się odwracają od kamery i takich, którzy starają się być lepsi niż w rzeczywistości. Na przykład w zakładach, gdzie pracuje dużo kobiet, kiedy się pojawia człowiek z kamerą, natychmiast pracownice zaczynają poprawiać włosy.

M. — Ale jakie to kobieco naturalne.

Z. — 500 kobiet przy jednej taśmie nagle przerywa pracę i zaczyna poprawiać fioczeki. Kiedyś zaczęliśmy się w fabryce obuwia między kartonami, ustawiliśmy kamerę na statywie, zamontowali teleobiektyw...

M. — My, to znaczy...

Z. — Ja i Wiesiek Januszewicz, moja trzecia i czwar-

NASZ CZŁOWIEK z kamerą

chodem z napisem „Dziennik Telewizyjny”...

M. — „budzi popłoch?”

Z. — Tak, dam ci przykład, to już anegdota. W pewnym przedsiębiorstwie, kiedy przyszedłem do gabinetu dyrektora i zacząłem pytać, zobaczyłem, że dyrektor jest mocno zdenerwowany. Przy herbacie i rozmowie przetrzymał mnie dwie godziny. Za to, kiedy we szliśmy na halę produkcyjną, jeszcze nie wyszła świeżo umyta podłoga, a pracownice dopinały śnieżnobiałe fartuchy.

M. — Kiedyś jednak słyszałem, że bywały przypadki nieprzychylnego przyjmowania Ciebie.

Z. — Bierz się to stąd, że ludzie myślą, że ja zbyt dużo zobaczę, a kamera to zarejestruje, niżego nie będzie można zmienić, wyprzeć się. Ale nie zdarzyło się, żeby mnie ktoś wyrzucił z zakładu, natomiast zdarzało się bardzo często, że odradzano mi robienie filmu.

M. — Nieraz, oglądając dziennik, człowieka do sz-

ta ręka. Krótko mówiąc — asystent. Postanowiliśmy zobaczyć ile z tych młodych dzieł czat naprawdę pracuje rzetelnie. I mieliśmy potem na filmie kapitalne rzeczy: dziewczynę jedzącą jabłko, palącą papierosa, młodą matkę karmiącą dziecko doniesione przez kogoś do hali produkcyjnej, dziewczynę plotkującą, rajzującą, łączącą. Ten film ukazał się w telewizji i potem jechałem z mieszanymi uczuciami do dyrektora. Wszedłem do gabinetu, no, myślę sobie, będzie miał pretensje. A on mówi: „Panie Bogdanie, to znakomite, pan mi pomógł więcej, aniżeli dziesięć zebrań na temat poszanowania pracy”.

M. — Jest to chyba praca trudna, a w niektórych przypadkach i niebezpieczna.

Z. — Jest ciężka. Mało nie utopiłem się w piasku zmieszany z wodą w czasie budowy elektrowni Żydowo, w czasie realizowania tematu w PGR Łęgi pod Świdwinem wpadłem po syję w ogromny zbiornik gnojówki. To było zimą, gnojówka była pokryta lodem i śniegiem. Szedłem z kamerą przy oku, podchodziłem do bardzo pięknego kadru... Pachniało mi to potem długo. No, poza tym mam na koncie dwa złamane i złe zrośnięte zęba w czasie filmowania któregoś „Hubertusa” w Białym Borze.

M. — Pytanie banalne, ale czasem się je zadaje. Tym, co nakręciłeś, ile czasu można by wycieplić?

Z. — Przeciętnie w roku robię po 400 tematów. Jeżeli przyjąć, że każdy z nich ma średnio minutę, to razem będzie 3200 minut. To jest i mało, i dużo. Informacja filmowa jest zawsze ogromnym kondensatem. Niekiedy minuta za latwami wielki, kilkunastocowy reportaż w gazecie.

M. — Gdzie to wszystko się ukazuje?

Z. — W programie Wybrzeża, w programach ogólnopolskich, w telewizjach zagranicznych. Kiedyś powiedziano, że tacy facci jak my, robią więcej filmu, niż niejeden ośrodek TV z ogromną obsadą. Na pewno pokazujemy prawidłową geografie kraju.

Rozmawiał:
ZBIGNIEW MICHTA
Fot. J. Piątkowski

Z FILHARMONII

PROGRAM ostatniego koncertu symfonicznego (8 XI) Filharmonii Koszańskiej pod dyktando A. Cwojdzińskiego zebrany był dość nieoczekiwany — obok gestów, eksprezsyjnej muzyki kompozytorów rosyjskich i radzieckich, zaprezentowanej m. in. ze względu na obchodzone rocznice Rewolucji Październikowej i powstania ZSRR, znalazła się leka i pełna uroku, niby z zupełnie innych regionów estetycznych wyjęta uwertura „Sen nocy letniej” F. Mendelssohna.

Jest to jakby muzyczny obraz nierzeczywistego, feerycznego świata duszków i elfów — bohaterów szekspirowskiej komedii. Zwiewny temat w symfonicznych podany został jednak tak solidnie, że mogliśmy wprawdzie stwierdzić wykonanie wszystkich nutek, ale bynajmniej nie było tam nic z czarodziejskiej lekkości. A z czardziejskiej lekkości. A kordy instrumentów dętych drewnianych rozpoczynające i kończące utwór, które winno

ry „Dama Pikowa” i arie Jolanty z opery „Jolanta” oraz pieśń Rachmaninowa „Nie śpię w najpiękniejszej” — wszystko w oryginalnej wersji językowej. Młoda śpiewaczka zademonstrowała rozległą skalę głosu i dużą swobodę w operowaniu nim — swobodę tę można było szczególnie podziwiać w zaśpiewanej na bis efektownej, lecz niewygodnej w-

kalnie arie Hrabiny z opery Moniuszki o tym samym tytule. Intonacja była także niemal bez zarzutu, można więc chyba wróżyć solistej dużej przyszłość.

Punkt ciężkości koncertu spoczywał jednak na drugiej części wypełnionej VII symfonią Leningradzką Szostakowicza, wykonaną w Koszańce po raz pierwszy. Symfonia ta, pisana w obłąnym Leningradzie, jest pozycją autentycznie zaangażowaną: kompozytor chciał

dać tutaj świadectwo idealowi walki patriotycznej. To monumentalne i patetyczne dzieło ze swą apoteozą zwycięstwa w części końcowej musiało mieć zapewne daleko silniejszą wymowę podczas wojny niż wkrótce po jej zakończeniu. Obecnie odczuwalne są także jego mankamenty — dłużyzny oraz piętno pewnych kanonów estetycznych niegdyś

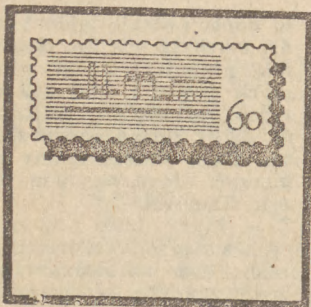
obowiązujących w ZSRR. Wiadac jednak u utworze rękę mistrza — jednego z najlepszych symfoników XX wieku. Interpretacja dyrygenta przez konywującą odzwierciedla ogólną koncepcję dramatyczną symfonii. Dwa tematy pierwszej części: rozległy „rosyjski” i groteskowy „niemiecki” — zagrane były zgodnie z ich charakterem, dobrze też zaplanowano narastanie drugiego tematu, symbolizujące pochodzących. Pełen wdzięku początek drugiej części, czy po-

Wydaje się, że symfonia Leningradzka stała na pograniczu możliwości naszej orkiestry i zbyt krótki był chyba okres prób przed koncertem. Szkoda także, że nasi filharmonicy nie mają zwyczaju indywidualnej pracy nad swoimi partiami, zwłaszcza zaś, gdy w grę wchodzi fragmenty wykonywane solo.

Dyrektor z pewnością należy się, uznanie za umożliwienie koszańskim poznania jednego z najwybitniejszych dzieł człowiego kompozytora radzieckiego,

JAN MARTINI

Symfonia Leningradzka Szostakowicza



SCHRONISKA GÓRSKIE

13 listopada Poczta Polska wprowadziła do obiegu serię, obejmującą pięć znaczków pocztowych, na których przedstawiono schroniska górskie, położone na najbardziej uczęszczanych szlakach turystycznych Tatrzańskiego Parku Narodowego. Na poszczególnych znaczkach przedstawiono: 40 gr — schronisko w Dolinie Chochołowskiej, 60 gr — schronisko na Hali Ornak, 1,55 zł — schronisko na Hali Gąsienicowej, 1,65 zł — schronisko w Dolinie Pięciu Stawów oraz 2,50 zł — schronisko Morskie Oko w Dolinie Rybiego Potoku.

Wielobarwne znaczki, drukowane na papierze kredowanym, projektował artysta-grafik, A. Balcerzak. Nakład od 3—10 mln sztuk każdej wartości.

KOŁO KORESPONDENCYJNE

Przy Komisji Filatelistyki Młodzieżowej Zarządu Okręgu PZF w Koszalinie istnieje Korespondencyjne Koło Filatelistów, które zrzesza członków z całego

województwa, głównie ze środowisk wiejskich. Koło przyjmuje chętnie do swego grona wszystkich nowych miłośników znaczka. Opiekun koła, Marek Petryk, prowadzi bezpośrednią korespondencję z członkami.

NEUSTAJĄCY KONKURS

Komisja Filatelistyki Młodzieżowej ZO PZF wspólnie z redakcją „Głosu Koszalińskiego” wznawia konkurs filatelistyczny dla uczniów szkół podstawowych, średnich zawodowych i ogólnokształcących.

A oto pytania:

1) Niedawno obchodziliśmy Dzień Znaczka. Podaj: a) datę rocznych obchodów, b) opis znaki, którymi po raz pierwszy Poczta Polska uczciła ten dzień;

2) Wymień nazwiska malarzy, których obrazy zostały przedstawione na znaczkach serii wydanej w bieżącym roku. Które znaczki tej serii podkreślają cel wydania?

3) Z okazji 50-lecia Związku Polaków w Niemczech ukazał się znaczek ze znakiem Rodła. Co symbolizuje ten znak?

Odpowiedzi należy przysłać pod adresem Komisji Filatelistyki Młodzieżowej ZO PZF w Koszalinie (skrytka pocztowa 17) do dnia 25 listopada br. Uczestnicy konkursu filatelistycznego proszeni są o podanie nazwy swego koła, a filatelisci nie zrzeszeni szkołę i klasę, do której uczęszczają. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosowane zostaną 3 nagrody rzeczowe w postaci walorów filatelistycznych.

JANUSZ Nasfeter od lat już realizuje filmy o dzieciach, przeznaczonych dla dorosłych. Nie licząc kilku bardzo udanych krótkometrażówek poświęconych problemom wychowawczym — największe sukcesy odniósł takimi filmami, jak „Małe dramaty”, „Kolorowe pończochy” czy niedawny „Abel, twój brat”. Ale wydaje się, że jest już trochę znudzony tego rodzaju twórczością, że z przyzwyczajenia raczej niż ze świadomego wyboru realizuje filmy o dzieciach dla dorosłych. W każdym razie w jego nowym filmie „Ten okrutny, nikczemny chłopak” nie ma już ani cienia owej pasji, którą odznaczały się tamte dziecięce dramaty.

Oczywiście i tym razem wżrusza nas losem wrażliwego chłopca, niekochanego dziecka głupiej i złej matki, zagubionego w świecie dorosłych i rozpaczliwie szukającego przyjaźni wśród rówieśników, ale wżrusza na krótko, nie ma bowiem już nic nowego do powiedzenia. I szkicując portret psychologiczny swego małego bohatera, powtórza znane powszechnie prawdy, że sprawcami tragedii dziecięcych są dorośli.

Być może wysłuchalibyśmy z pokorą raz jeszcze tego oskarżenia, gdyby miało ono charakter dramatycznego widowiska, nie zaś rozwlekłej i w gruncie rzeczy nieprawdziwej rozprawy przed sądem dla nieletnich. Ta rozprawa jest treścią filmu i jego istotą. O-

skarżeni — dwaj dwunastoletni chłopcy: Romek, ów niekochany przez matkę młody, i jego kolega szkolny Janusz — mają na sumieniu kradzież wycieraczek samochodowych. Kilka retrospekcji ukazuje wydarzenia, które zaprowadziły chłopców na ławę oskarżonych.

Janusz to spryciarz, który był motorem chuligańskiej

walnia go całkowicie od winy, którą obciąża nieśmiało, płaczącego się w zeznaniach Romka, który wyraźnie broni kolegi. Reżyserowi i autorowi scenariusza w jednej osobie chodzi oczywiście o pogłębienie dramatu Romka, ale ten chwyt wydaje się zbyt prymitywny, by dał pożądany efekt.

W filmie jest też kilka

wrażliwego chłopca, którego życie układa się tak fatalnie. Równie przekonujący jest i Piotruś Szczerkowski w roli antypatycznego Janusza.

Reżyser Nasfeter lubi i umie pracować z małymi aktorami, którzy w każdym jego filmie są rzeczywiście znakomici. W ich zachowaniu się przed kamerą filmową nie ma nic z tresu-

Ten okrutny, nikczemny chłopak

Film

zabawy i który teraz próbuje czarować sąd naiwnością i błazeńskimi minkami. Romek natomiast jest marzycielem, fantazją, dzieckiem nieśmiałym i przewrażliwionym, które — nie zaznawszy nigdy matczynej miłości — pragnie za wszelką cenę nawiązać uczuciowy kontakt z kolegą szkolnym. Wydaje mu się, że najlepszym na to sposobem jest uległość wobec niego.

Nie obrażając sądu dla nieletnich jako instytucji, ani Haliny Kossobudzkiej, która z wdziękiem gra rolę sędziego — trzeba powiedzieć, że ów sąd w filmie Nasfetera ma bardzo słabe pojęcie o psychice dziecka — żeby nie powiedzieć, iż jest wyjątkowo tępy. Ani rusz nie może pojąć tego, co dla widza od początku nie jest żadną tajemnicą, daje się nabrać na bardzo naiwne gierki Janusza i u-

potknąć montażowych, które sprawiają, że pewne partie są niejasne i że narracja nie jest płynna, jakby reżyser o czymś zapomniał. Szczególnie niefortunny jest montaż wstępny i końcowy sekwencji, identycznych zresztą, stanowiących tzw. kłamrę filmu. Romek strzela ze sportowego karabinka, ni to przypadkowo, ni to świadomie, do wychowawcy z domu dziecka, ale nie wiadomo, czy go trafia, bo reżyser na strzale kończy scenę. Sprawa to o tyle ważna, że decyduje przeciwko o dalszych losach Romka, którego w końcu ujmuje milicja.

Mały Roman Mosior, uczeń jednej ze szkół wrocławskich, który zresztą ma za sobą już kilka ról filmowych, m. in. w poprzednim filmie Nasfetera „Abel, twój brat”, jest bardzo naturalny w trudnej roli

ry, tak denerwującej w innych filmach. Dziecięce aktorstwo to najmocniejsza bodaj strona niezbyt udanego filmu „Ten okrutny, nikczemny chłopak”. Trochę ono ratuje film jako całość.

CZESŁAW MICHAŁSKI

„Ten okrutny, nikczemny chłopak” — film produkcji polskiej zrealizowany w roku 1972 w zespole „Iluzjon”. Scenariusz i reżyseria — Janusz Nasfeter. Zdjęcia — Wiesław Zdroń. Muzyka — Waldemar Kazanecki. Wykonawcy ról: Roman Mosior, Piotr Szczerkowski, Halina Kossobudzka, Małgorzata Leśniewska, Jolanta Bohdał, Zdzisław Leśniak, Zdzisław Kuźniar i inni. Premiera — 14 listopada, 1972 r.



Modne, krótkie płaszczyki — wygodne i praktyczne.

(Foto — AR)



Wiwat mały metraż!

Chodzi rzecz prosta o metraż tkaninowy. Jeszcze nie tak dawno wiele z nas martwiło się, że jeśli „długa” moda się powszechnie przyjmie — pociągnie to za sobą zwiększone wydatki na odzież.

ciach typowo sportowych można pomysłowo łączyć tkaniny gładkie z kręciastymi, czy tkaniny ze skądem. Np. karczek i duże nakładane kieszenie mogą być w odmiennym kolorze, wzorze czy z innego surowca.

Ponieważ zestawia się obecnie żakiety, bluzy czy piaszce z kontrastującymi w kolorze spodniami czy spódniami (poszerzonymi fałdami, plisowaniem lub kłosem), więc nie ma kłopotu z dopasowaniem nowej rzeczy do posiadanej już garderoby.

Małego metrażu wymagają nie tylko okrycia, ale i nowe suknie kamizelkowe czy ornatowe o linii prostej lub małego trapezu, bez rękawów lub z zaakcentowanymi ramionami (noszone na cienkich golfy lub koszulowe bluzki).

Posiadane relikwiny mniej noszonej już odzieży warto przejrzeć i pod kątem garderoby odświeżyć. W kompletach wieczorowych wiele się widzi żakietów z jednobarwną wełną, zestawianych z wzorzystymi jedwabnymi spódniami (długimi lub krótkimi). Może akurat żakiet, którego spódnica nie nadaje się już do użytku można skompletować ze spódnica przerobioną z jedwabnej letniej sukni? Będzie to odpowiedni ubiór do teatru czy na bardziej oficjalną wizytę.

Na wieczorki taneczne można sukienki w stylu dawny „wamp” o głębokich dekoltach z przodu i na plecach. Bywają one czasem i od dołu dość skąpe, wymagają więc naprawdę bardzo mało materiału i łatwo je nawet uszyć samej. W dodatku na sukienki takie często można spójtkować dwie różne tkaniny (np. w złoto-czarne kwiatki na stanik i w złoto-czarne paski na spódnice). W sklepach jedwabniczych można niekiedy dostać niedrogo bardzo ładne resztki. Wystarczy nieco pomysłowości.

Nadal występują zestawy szerokości spódnicy z różnego rodzaju bluzkami noszonymi zarówno do wewnątrz, jak i na wierzch. Jeśli zatem budżet nie pozwala nam na większy wydatek — sprawmy sobie na wyj-

ściowe okazje efektowną strojną bluzkę. Natomiast wyglądają uszyte z miękkich, lejących się tkanin. Fasony różne: od klasycznej bluzki koszulowej, poprzez marszczoną od karczka luźną bluzę, tzw. wiejską, aż po rodzaj dekolowanego podkoszulka bez rękawów (ładnie wyglądają zrobione np. z aksamitu lub lamy).

Wszystkie ubiory uzupełnia się w tym roku rajstopami w kolorach nie kontrastujących z obuwem, zharmonizowanych z ogólną kolorystyką ubioru.

Nawet na dzień powracają klipsy różnej wielkości oraz sznury pereł, a na wieczór sztuczne kwiaty.

K. BOERGEROWA

ZARZĄD OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ w Sławnie

uprzejmie informuje wszystkich Klientów, że z dniem 20 listopada 1972 r

nie będziemy przyjmowali ze sklepów detalicznej sprzedaży butelek po napojach mleczarskich w stanie brudnym (nie wypłukane)

K-4757-0

KUPIE kombajn vistula, Stan obojętny. Ed. Sobkowiak, Brzezie, p-ta Szlachein, pow. Sroda, woj. Poznań, tel. 12-79. G-6002

DOMEK jednorodzinny z ogrodem — sprzedam. Zygmunt Piotek, Chojnice, Kółkajaja 2. G-6046

DOM jednorodzinny w bardzo dobrym stanie, plac 700 m kw. zadrzewiony — sprzedam. Walcz, ul. Zyzna 5. G-6017

GOSPODARSTWO rolne 8 ha z zabudowaniami w Pomielowie koło Sławna — sprzedam. Cena do uzgodnienia. Czupa. G-5967

GOSPODARSTWO ośmiohektarowe, dobre zabudowania — sprzedam. Chojnice, ul. Człuchowska 63, Mathias. G-6045

ZGUBIONO bilet miesięczny na PKS, na nazwisko Irena Woźniak. G-6047

KUPIE parcelę z prawem zabudowy lub domki w paśmie nadmorskim od Miedzyzdrojów — Dziwnów do Ustronia Morskiego, tuż blisko morza. Wiadomość: Paweł Kozioł, Katowice — Piotrowice, ul. Obrońców Stalingradu 194. Gp-5920-0

FABRYKA URZĄDZEŃ BUDOWLANYCH w KOSZALINIE, ul. Lechicka 51

w porozumieniu z INSTYTUTEM SPAWALNICTWA organizuje na terenie swego zakładu

KURS spawania elektrycznego i gazowego

Kurs rozpoczyna się 1 grudnia 1972 r.

i trwać będzie około 3 miesięcy.

Osoby zainteresowane kursem oraz pracą w zawodzie spawacza proszone są o zgłoszenie się w dziale spraw osobowych i szkolenia zawodowego.

Chętni będą zatrudnieni w charakterze przyuczenia do zawodu SPAWACZA — z wynagrodzeniem w/g osobistej grupy zaszerogowania + premia, a po ukończeniu kursu praca w akordzie.

Po rocznej pracy w naszym zakładzie istnieje możliwość uzyskania uprawnień na spawanie urządzeń dźwigowych.

Osobom samotnym zakład zabezpiecza zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

K-4796

„SPOŁEM” — WSS ODDZIAŁ w KOSZALINIE zatrudnia w tymczasem: KIEROWNIKA DZIAŁU ORGANIZACJI I TECHNIKI HANDLU, ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA DZIAŁU ORGANIZACJI I TECHNIKI HANDLU, ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA DZIAŁU OBROTU TOWAROWEGO. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne; GŁÓWNEGO MECHANIKA z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym. Zgłoszenia przyjmujemy dział spraw pracowniczych w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 5a. K-4817-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LEŚNEJ „Las” w KOSZALINIE, ul. 1 Maja nr 22a, zatrudni natychmiast PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH na stanowiska GŁÓWNEGO MECHANIKA ze znajomością prowadzenia spraw inwestycyjnych oraz ST. REFERENTA TECHNICZNEGO ds. INWESTYCYJNYCH. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Zarządu Przedsiębiorstwa „Las”, Koszalin, w godz. od 7 do 15. K-4795-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w MIASTKU, ul. Kaszubska 21, tel. 217 zatrudni natychmiast: 10 MURARZY, 10 CIEŚLI, 5 BRUKARZY, 5 ZBROJARZY, 10 POMOCNIKÓW MURARZY. Praca w akordzie zryczałtowanym. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym oraz za budowach. Pozostałe warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia kierować do działu zatrudnienia i płac. K-4800-0

KOMBINAT GÓRNICZO-HUTNICZY MIEDZI ZAKŁAD REMONTOWO-MONTAŻOWY w LUBINIE

zatrudni natychmiast INŻYNIERA BUDOWLANEGO

na stanowisku KIEROWNIKA BUDOWY OŚRODKA WCZASOWEGO w Kołobrzegu.

Wymagane uprawnienia budowlane oraz 5 lat praktyki w wykonawstwie, w tym 2 lata na stanowisku kierownika budowy.

Wynagrodzenie w/g Układu zbiorowego pracy dla gór. rud.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: ZAKŁAD REMONTOWO-MONTAŻOWY przy KGHM w LUBINIE, z siedzibą w rejonie Szybów Głównych Zakładów Górniczych „Lubin”.

K-4544-0

CO - GDZIE - KIEDY?

18 SOBOTA

Anieli

TELEFONY

97 - MO
35 - Straż Pożarna
99 - Pogotowie Ratunkowe

DYŻURY

KOSZALIN

Dyżuruje apteka nr 52, przy ul. Świerczewskiego 11/15, tel. 69-69.

SŁUPSK

Dyżuruje apteka nr 32 przy ul. Lipca 15, tel. 28-44

WYSTAWY

MUZEUM ARCHEOLOGICZNO-HISTORYCZNE

* ulica Armii Czerwonej 53 - wystawa etnograficzna pt. „Jamno i okolice”.

Czynne codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10 do 16

* ulica Bogusława II 15 - wystawa pt. „Rzeźba indonezyjska” - ze zbiorów A. Wawrzyniaka

Czynne codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10 do 19

SALON BWA - Malarstwo Małgosi Anto

Dni Honorowego Krwiodawstwa

Pod auspicjami Polskiego Czerwonego Krzyża obchodzone będą w tym roku po raz pierwszy Dni Honorowego Krwiodawstwa. Trwać one będą od 22 do 26 listopada.

W naszym województwie - przodującym w kraju w akcji honorowego dawstwa krwi - Dni przebiegać będą pod znakiem popularyzacji honorowego krwiodawstwa. W powiatach odbędą się spotkania z zasłużonymi krwiodawcami, na których wręczane będą odznaki honorowe.

Melodie

z „Krainy uśmiechu”

W piątek 24 bm. w sali widowiskowej PDK w Kołobrzegu odbędzie się koncert z udziałem solistów operetki w Gdańsku i Wrocławiu oraz orkiestry Państwowej Filharmonii w Koszalinie. W programie koncertu - melodie z operetki Fr. Lehara „Kraina uśmiechu”. Początek - godz. 19.30. (mir)

DOKĄD się wybieramy?

DZUDO

Turniej Przyjaźni krajów socjalistycznych

Z udziałem reprezentacji 10 krajów socjalistycznych rozpoczyna się w sobotę, w hali sportowej „Gwardii” w Koszalinie Turniej Przyjaźni w dzudo. Początek pojedynków w sobotę (walczyk juniorzy) o godz. 10. Również w niedzielę o tej samej porze rozpoczyna na walki zawodnicy kategorii młodzieżowej.

KOSZYKÓWKI

N LIGA
W Koszalinie: AZS Koszalin - START Gdynia (niedziela, godz. 17.30)

O wejście do II ligi

KOBIECY - SOBOTA

W Szczecinku: DARZBÓR - ZYNA Bartoszyce (godz. 18)
W Koszalinie: BAŁTYK - OZOS Olsztyn (godz. 17)

NIEDZIELA

W Szczecinku: DARZBÓR - OZOS Olsztyn (godz. 10.30)
W Koszalinie: BAŁTYK - ZYNA Bartoszyce (godz. 9)

MĘŻCZYŹNI

SOBOTA

W Koszalinie: MKS ZNIZC - OGNIWO Szczecin (godz. 15.30)
W Koszalinie: BAŁTYK - UNIA Tczew (godz. 19)

NIEDZIELA

W Koszalinie: MKS ZNIZC - CZARNI II Szczecin (godz. 13)
W Koszalinie: BAŁTYK - GRYF Wejherowo (godz. 11)

Klasa A mężczyzn

W Słupsku: AZS Słupsk - SPARTA Złotów (godz. 12.30)
W Koszalinie: MKS ZNIZC - DARZBÓR (godz. 13)
W Białogardzie: ISKRA - O. RZEL Walcz (godz. 17)
W Kołobrzegu: KOTWICA - PIAST Człuchów (godz. 16)
W Koszalinie: AZS Koszalin II - BAŁTYK (godz. 11)

Juniorzy młodzi

W Kołobrzegu: KOTWICA - O. RZEL Walcz (sobota, godz. 18)
W Kołobrzegu: KOTWICA - SPARTA Złotów (niedziela, godz. 14)

SIATKÓWKI

I liga kobiet

W Słupsku: MKS CZARNI - ODRA Wrocław (sobota, godz. 19)
W Słupsku: MKS CZARNI - ODRA (niedziela, godz. 14)

Liga okręgowa kobiet

W Słupsku: MKS CZARNI II - SPARTA Złotów (sobota, godz. 17)
W Słupsku: MKS CZARNI II - SPARTA Złotów (niedziela, godz. 12)

Klasa okręgowa mężczyzn

NIEDZIELA
W Karlinsku: TKKF „PŁYTA” - KORAB Ustka (godz. 11)
W Świdwinie: GRANIT - WYBRZEŻE Kołobrzeg (godz. 11)
W Tychowie: GLAZ - START Miastko (godz. 16)
W Darłowie: MKS Darłowo - AZS Słupsk (godziny nie podano)
W Polczynie: RELAKS - CZARNI Lipka (godziny nie podano)

Juniorzy

W Koszalinie: ZSB Koszalin - SKS Stawno (godz. 10)
W Koszalinie: AZS Koszalin - SKS Człuchów (godz. 13)
W Słupsku: AZS Słupsk - WYBRZEŻE Kołobrzeg (godz. 14)
W Darłowie: MKS Darłowo - MKS PALESTRA Słupsk (godziny nie podano)

Juniorzy

W Słupsku: CZARNI IB - SPARTA Złotów (godz. 13)
W Świdwinie: TKKF INDUS - WYBRZEŻE Kołobrzeg (godz. 16)
W Miastku: START - MKS ZNIZC Koszalin (godz. 12)

PIŁKA NOŻNA

Klasa okręgowa seniorów
W Koszalinie: GWARDIA II - POGON Polczyn (sobota, godz. 13)
- zaległe spotkanie.

Klasa okręgowa juniorów

W Białogardzie: ISKRA - DARZBÓR Szczecinek (godz. 12)
W Koszalinie: GWARDIA - VICTORIA Sianów (godz. 13)

O Piłkarski Puchar Polski

W niedzielę rozegrana zostanie kolejna runda spotkań o Piłkarski Puchar Polski edycji koszańskiej. Oto zestawienie par:

W Świdwinie: BUDOWLANI - LKS LECH Czaplinek (godz. 12)
W Bobolicach: MECHANIK - MKS CZARNI Słupsk (godz. 13)
W Okonku: WŁOKNIARZ - CZARNI Czarne (godz. 13)

W Białogardzie: ISKRA - VICTORIA Sianów (godz. 10)
W Jastrowiu: POLONIA - BŁONIE Barwice (godz. 13)

BOKS

W niedzielę, o godz. 11 odbędzie się w sali Szkoły Podstawowej nr 2 w Stawnie, kolejny turniej międzyszkolny o „Kryształową Wazę” z udziałem sekcji pięściarskich w województwie.

TEATR

KOSZALIN - niedziela, godz. 19
- „Wujaszek Wania” - (BTD)

SŁUPSK - sobota, godz. 19, niedziela, godz. 18 - „Małż i żona” - komedia (BTD)

SŁAWNO - sobota, godz. 17 - „Wujaszek Wania” - (BTD)

KINO

KOSZALIN

ADRIA - Dom wampirów (angielski, od lat 14)

Seanse o godz. 16, 18 i 20

W sobotę seans awangardowy o godz. 22 - Tylko dla orłów (ang., od lat 14) pan.

Poranki - niedziela, godz. 11 i 13

Gwiazda południa (ang., od lat 11) pan.

KRYTERIUM (kino studyjne) - Ucieczka King Konga (japoński, od lat 11)

Seanse o godz. 14.30

Ten okrutny, nikczemny chłopa (polski, od lat 16)

Seans o godz. 18.15

Kajdanki (jugośl., od lat 18)

Seans o godz. 20.30

Akademii Bolka i Lolka (poranki) - niedziela, godz. 11 i 12.45

Przygodny Misia Yogi (USA, od lat 7)

ZACISZE - Mayerling (franc., od lat 14) pan.

Seanse o godz. 17.30 i 20

Niedziela - godz. 12 - Waterloo (radz., od lat 14) pan.

MUZA - Lew w zimie (angielski, od lat 14) pan.

Seanse o godz. 17.30 i 20

Poranki - niedziela, godz. 11

Pozwól mi żyć (franc., od lat 11)

RAKIETA - Perla w koronie (polski, od lat 14)

Seans o godz. 19.30

MEŁODŹ (MDK) - Hajducy kapitana Angela (rumuński, od lat 14)

Seans o godz. 17.30

Poranki - niedziela, godz. 11 i 13

Wielka, większa, największa (polski, od lat 7)

ZORZA (Sianów) - Wiesz (węgierski, od lat 16)

FALA (Mielno) - Trup w kałużach (CSRS, od lat 16)

JUTRZENKA (Bobolice) - Zagnajcie przyjaciela (bułgarski, od lat 16) pan.

SŁUPSK

MILENIUM - Znikający punkt (USA, od lat 18)

Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30

Poranki - niedziela, godz. 11.30

i 13.45 - Zwirowany weekend (franc., od lat 11)

POLONIA - Niech bestia zdycha (franc., od lat 18)

Seanse o godz. 13.45, 16, 18.15 i 20.30

W niedzielę - Dzikie dziecko (franc., od lat 16)

Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30

Poranki - niedziela, godz. 11.30

i 13.45 - Szatan z VII klasy (polski, od lat 7)

RELAKS - sobota - nieczynne; niedziela - Angielka wśród piratów (franc., od lat 16) pan.

Seanse o godz. 15.30, 17.45 i 20

Poranki - niedziela, godz. 11.30

i 13.30 - Nieśmiertelni Filip i Flap (USA, od lat 11)

USTKA

DELFIN - Poślizg (polski, od lat 16)

Seanse w sobotę o godz. 18 i 20; w niedzielę o godz. 16, 18 i 20

Poranki - niedziela, godz. 12

Kochany drapieżnik (radz., od lat 7)

GŁÓWCZYCE

STOLICA - Trzecia część nocy (polski, od lat 18)

Seans o godz. 19

DEBNICA KASZUBSKA

JUTRZENKA - Jego wysokość towarzyszy książce (NRD, od lat 14)

Seans w sobotę, o godz. 18; w niedzielę o godz. 16 i 18.15

Poranki - niedziela, godz. 14

BIAŁOGARD

BAŁTYK - Wyzwanie dla Robin Hooda (ang., od lat 11)

CAPITOL - Bolesław Śmiały (polski, od lat 16)

GOŚCINO - Seksolatk (polski, od lat 16)

KARLINO - Co się zdarzyło z profesorem? (węg., od lat 16) pan.

KOŁOBRZEG

WYBRZEŻE - Hrabina z Hongkongu (ang., od lat 14)

PIAST - Pustelnia Parmeńska (franc., od lat 14)

PDK - Trzej świadkowie (CSRS, od lat 14)

POLCZYŃ-ZDRÓJ

PODHALE - Pamiętnik szalonej gospodyni (USA, od lat 18)

GOPLANA - Czekając na życie (angielski, od lat 16)

ŚWIDWIN

WARSZAWA - Love story (USA, od lat 16)

MEWA - Czerni, miłość i kindziar (radz., od lat 14) pan.

TYCHOWO - Tajemniczy młoch (radziecki, od lat 14)

USTRONIE MORSKIE - Dworzec Białoruski (radz., od lat 14)

panoramiczny

JASTROWIE - Wódz Seminolów (NRD, od lat 14) pan.

KRAJENKA - Krwawym tropem (CSRS, od lat 16) pan.

MIOSŁAWIEC

ISKRA - Stopień ryzyka (radz., od lat 16)

GRUNWALD - Wódz Seminolów (NRD, od lat 14) pan.

TUCZNO - Hajducy kapitana Angela (rumuński, od lat 14)

WALCZ

PDK - Kobieta kot (japoński, od lat 16) pan.

MEDEZA - nieczynne
TĘCZA - Szkłana kula (polski, od lat 14)

ZŁOTÓW - Oskarżenia o zabójstwo (radz., od lat 14) pan.

BARWICE - Wyzwolenie III seria (radz., od lat 14) pan.

CZAPLINEK - Kochanka buntownika (bułg., od lat 18) pan.

CZARNE - Siedem dziewcząt kaprala Zbrujewa (radz., od lat 14)

CZŁUCHÓW - Uzurpatorzy (we gierski, od lat 16)

DEBRZNO

KŁUBOWE - Zaraza (polski, od lat 16)

PIONIER - Walka o Rzym (rumuński, od lat 14) pan.

DRAWSKO - Topkapi (USA, od lat 16)

KALISZ POM. - Czarny wiatr (meksykański, od lat 14)

OKONEK - Winnetou wśród sępów (jugośl., od lat 11) pan.

PRZECHELEW - Testament Inków (bułg., od lat 11) pan.

SZCZECINEK

PDK - Krwawa bajka (jugośl., od lat 14)

PRZYJAŹN - Świeć moja gwiazdo (radz., od lat 14)

ZŁOCIENIEC - Love story (USA, od lat 16)

BIAŁY BÓR - Dalekie drogi, cicha miłość (NRD, od lat 14) pan.

BYTÓW

ALBATROS - Wjem, że jesteś mordercą (CSRS, od lat 18)

PDK - Seksolatk (polski, od lat 16)

DARŁOWO - Księżniczka czarodasza (węgierski, od lat 14)

KEPICE - Własne zdanie (bułgarski, od lat 14)

MIASTKO - Faustyna (włoski, od lat 16)

POLANÓW - Czas bez wojny (jugośl., od lat 16)

SŁAWNO - 150 na godzinę (polski, od lat 11)

RADIO

na dzień 18 bm. (sobota)

PROGRAM I na fal 1322 m

oraz UKF 66,73 MHz

Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.00, 12.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00 i 2.55

5.05 Poranne rozmaitości rolnicze 5.25 Gra i śpiewa Zespół Ludowy PR 5.35 Poradnik rolnika 5.45 W szybkich rytmach 5.50 Gimnastyka 6.05 Ze wsi i o wsi 6.30 Poranek z radiem 8.30 Koncert zyczeń 8.45 Proponujemy, informujemy, przypominamy 9.00 Dla klasy VII (wych. obywatelskie) 9.20 Kompozytor tygodnia 10.05 „W poszukiwaniu straconego czasu” - fragm. pow. 10.25 Przeboje z westernów 10.50 Czołowiek i muzyka 11.00 Dla klasy VIII (chemia) 11.25 Melodie starego Wiednia 11.49 Rodzice a dziecko 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.25 Z lubelskiej fonteki muzycznej 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Dla klas III i IV (język polski) 13.20 Muzyka ludowa narodów radzieckich 13.40 Więcej, lepiej, taniej 14.00 Zagadka literacka 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia 15.05 - 16.00 Dla dziewcząt i chłopców 16.05 O problemach ZBoWiD 16.30 - 18.40 Popołudnie z młodzieżą 18.40 Muzyka i aktualności 19.00 Transmisja I cz. uroczystego koncertu z okazji 20-lecia Rozgłośni w Opolu 20.20 Kronika sportowa 21.00 Podwieczorek przy mikrofonie 22.30 Sobotnia rewia taneczna 0.05 Kalendarz 0.10-2.55 Program z Opola.

PROGRAM II na fal 367 m

na falach średnich 188,2 i 202,2 m

oraz UKF 69,92 MHz

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 22.00 i 23.50

5.05 Melodie na dziś 5.35 Komentarz dnia 5.40 Kielecki przegląd muzyczny 6.10 Kalendarz 6.15 Język angielski 6.35 Muzyka i aktualności 7.00 Salicy w repertuarze popularnym 7.15 Gimn. 7.50 Poranek z przebojem 8.35 W świecie współczesnej humanistyki 9.00 Gdański koncert rozrywkowy 9.35 Ludzie dobrej roboty 9.55 Ocean piosenek 10.25 Magazyn literacki 11.25 Koncert chopinowski 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.25 J. Massenet: suita ork. „Sceny neapolitańskie” 12.40 Audycja regionalna 13.00 Polska muzyka operowa 13.40 „Bezradność” - opow. 14.05 W kregu muzyki popularnej 14.30 Mały relaks 14.45 Błektina sztafeta 15.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem 15.25 Kompozytor tygodnia 15.50 O czym pisze prasa literacka 16.05 Z katalogu polskiej literatury 16.20 Taniec za taniec 16.43 Warszawski Merkury 16.50-18.20 Program Rozgłośni Warszawsko-Mazowieckiej 18.20 Widnokrąg 19.00 Echa dnia 19.15 Język francuski 19.31 „Matysłakowie” 20.01 R. Schumann: I Symfonia B-dur op. 38 „Wiosna” 20.41 Baudeszt na płytach 21.10 Przegląd filmowy Kamera 21.25 Reportaż z II etapu Konkursu im. H. Wieniawskiego 22.30 Wiadomości sportowe 22.33 Kompozytor tygodnia 22.45 Radiokabaret „Trzy po trzy”.

PROGRAM III na UKF 66,17 MHz

oraz falach krótkich

Wład.: 5.00, 6.00 i 12.05

Ekspresem przez świat: 7.00, 8.00, 10.30, 15.00, 17.00 i 19.00

5.05 Hej, dzień się budził 5.35 i 6.05 Muzyczna zegarynka 6.30 Polityka dla wszystkich 6.45 i 7.

KOMISARZ *Georges Simenon* MAIGRET I CHINKIPIE CENIE

Tłumaczenie: Tadeusz Szafar

(28)

— Przecież to nie pańska wina! To tylko pański pasierb. Pan nie ponosi odpowiedzialności...
Martin spojrział na komisarza, nagle uspokojony, choć nie na długo.

— Ja nie ponoszę odpowiedzialności...
Znow uniósł się gniewem.

— Ale ja mam wszystkie kłopoty! Do mnie pan przyszedł z tą całą historią! Na schodach lokatorzy patrz na mnie społem! Złóż się, że to mnie podejrzewają o zabójstwo Coucheta! Właśnie! A zresztą, kto mi da pewność, że i pan mnie nie podejrzewa? Po co pan tu przyszedł? Ha, ha, nie odpowiada pan? Nie ma pan odwagi odpowiedzieć? Zawsze wybiera się najsłabszego... Człowieka, który nie może się bronić... Bo moja żona jest chora! A ja...

Gwałtownie gestykułując, wyrzucił lokiem w radio. Odbiornik zakłócił się i upadł na ziemię w huku rozbitych lamp.

Teraz dopiero odezwała się znów dusza grypiółka.

— Aparat za tysiąc dwieście franków! Trzy lata czekałem, nie mogłem sobie pozwolić...

Z sąsiedniego pokoju dochodziły jęki. Nastawił uszu, ale nie ruszał się z miejsca.

— Pańska żona nic nie potrzebuje?

— Maigret zajął do pokoju. Pani Martin w dalszym ciągu leżała bez ruchu. Komisarz natknął się na jej wzrok, ale nie umiałby powiedzieć, czy było to spojrzenie wystrzonej inteligencji, czy wzrok zakłócony wysoką temperaturą.

Nie próbowała nic mówić. Pozwoliła mu wyjść bez słowa.

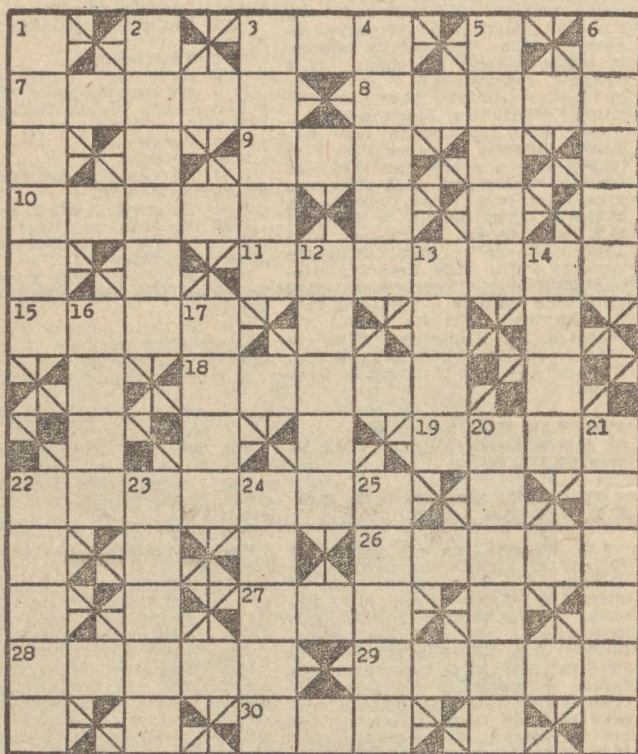
W jadalni Martin oparł się łokciami o komodę, trzymając twarz w dłoniach, i z odległości kilku centymetrów gapił się w tapetę.

— Dlaczego miałby się zabić?
— Czy sądzi pan, że to może on...
Milczenie. Skwierzenie. Silny zapach czegoś przypalonego. Martin na nic nie zwracał uwagi.
— Czy coś stoi na ogniu? — zapytał Maigret.
Wszedł do kuchni, szarej od dymu. Na płycie gazowej znalazł rondel z mlekiem, bliskim wykipienia. Zamknął kurek maszyny, otworzył okno, spojrzął na podwórze kamienicy, na laboratorium szczeniaka doktora Riviere, na samochód dyrektora, zaparkowany przy podjeździe. Z biur dochodził stukot maszyn do pisania.
Maigret marudził nie bez powodu. Chciał zostawić Martinowi czas, aby się opanował, odzyskał pewność siebie. Powoli naladował fajkę, zapalił ją od zapalniczki wiszącej nad maszyną gazową.
Kiedy wrócił do jadalni, Martin tkwił w tym samym miejscu, ale był spokojniejszy. Podniósł się, wzdychając, poszukał chusteczki hałaśliwie wytarł nos.
— To wszystko musi się źle skończyć, prawda? — odezwał się wreszcie.
— Były dwie ofiary śmiertelne! — odparł Maigret.
— Dwie ofiary...
Z wysiłkiem. Nawet z rozdzierającym wysiłkiem, gdyż Martin, bliski nowego ataku nerwów, zdołał mimo wszystko zapanować nad sobą.
— Wobec tego myślę, że lepiej będzie...
— Co będzie lepiej?
Komisarz bał się odezwać. Wstrzymał oddech. Czuł, że coś go ścisła w dolku, że już, już zbliża się do prawdy.
— Taaak — Martin mamrotał do siebie samego. — Tym gorzej! To jest nieuniknione, nie-unik-nio-ne!
Mimo to machinalnie podszedł do otwartych drzwi sypialni i rzucił wzrokiem w głąb pokoju.
Maigret ciągle czekał, bez ruchu, w milczeniu.
Martin nie powiedział ani słowa. Nie słyszał też było głosu jego żony. Mimo to coś musiało między nimi zajść.
Milczenie przeciągało się w nieskończoność. Komisarz zaczynał się niecierpliwić.
— I co...?
Martin powoli odwrócił się ku niemu. Przybrał zupełnie inny wyraz twarzy.
— O co chodzi?
— Mówił pan, że...

Martin usiłował się uśmiechnąć:

— Że co?
— Że lepiej będzie, dla uniknięcia nowej tragedii...
— Co będzie lepiej?
Otarł czoło dłonią, jak ktoś, komu trudno zebrać myśli.
— Bardzo pana przepraszam. Jestem taki wstrząśnięty...
— Zapomniał pan, co chciał pan powiedzieć?
— Tak... Sam już nie wiem... Niech pan spojrz! Zasnęła.
Wskazała ręką panią Martin, która przymknęła oczy. Jej twarz była purpurowa, zapewne w wyniku przykładania lodu do czoła.
— Co pan wie? — zapytał Maigret tonem, jakiego używał w stosunku do zbyt szczerwanych podejrzanych.
— Ja?
I odtąd wszystkie odpowiedzi były w tym samym stylu! To właściwie nazywają „struganiem wariata"! Każde słowo powtarzał ze zdumieniem.
— Był pan gotów powiedzieć prawdę...
— Prawdę?
— Dość tego! Niech pan nie próbuje udawać głupiego. Pan wie, kto zabił Coucheta...
— Ja?... Ja wiem?...
Jeżeli nigdy nie dostał po buzi, to tym razem był o krok od zainkasowania solidnego policzka z rąk Maigreta!
Komisarz z zacisniętymi szczękami spoglądał na nieruchomą kobietę, która spała lub udawała, że śpi, potem na tego pocziwca, który miał jeszcze podpuchnięte powieki, rzadką minę po ostatnim kryzysie, obwisłe wąsy.
— Bierze pan na siebie odpowiedzialność za to, co się jeszcze może stać?
— Co się może stać?
— Pan popelnia błąd, panie Martin!
— Jaki błąd?
Co się właściwie stało? Może przez minutę ten, który był już gotów wyznać wszystko, stał w progu między obu pokojami, z wzrokiem utkwionym w łóżko żony. Maigret nie słyszał nic. Martin nawet nie drgnął.
A teraz ona spała! Udawała niewiniątko!
— Przepraszam pana... Zdaje się, że chwilami sam nie wiem, co się ze mną dzieje. Przyzna pan, że można oszaleć...

(d.c.n.)



ROZRYWKI UMIŚĆ WIE

REDAGUJE SŁUPSKI KLUB
SZARADZISTÓW PRZY PDK

KRYŻÓWKA NR 625

(dla początkujących)

POZIOMO: — 3) gęsty, stary las; 7) majowa solenizantka; 8) odznaczenie honorowe nadawane za zasługi nie tylko militarne; 9) podłużny dół wykopany w ziemi; 10) w sam raz dla kawalera; 11) członek załogi statku rozbójnickiego; 15) kropelki wody na powierzchni roślin; 18) mała wąskonoś z rodziny czelakowatych; 19) insekt — bardziej swojszy; 22) pismo zawierające sprzeczki; 23) do uchylania tajemnicy...; 27) kaskiwy „skrzydełkowiec”; 28) zamek błyskawiczny; 29) imię twórcy teorii ewolucji organizmów; 30) część przedstawienia teatralnego.
PIKOWO: 1) dowódca statku rybackiego; 2) symbol

WPADKA

Przed 14 laty pani Frederico Nunzia z Neapolu została skazana za przemyt papierosów na dwa lata więzienia. Do wykonania kary dotychczas nie doszło, ponieważ signora Nunzio prawie zawsze była w stanie błogostawionym, co według prawa włoskiego wyklucza odbywanie kary.

Dopiero ostatnio komisarz policji upilnował ją, gdy nie oczekiwała dziecka i mogła rozpocząć odbywanie kary. Signora Nunzio stała się w tym czasie matką 10 dzieci. Opinia publiczna domaga się natychmiastowego wypuszczenia jej na wolność.

tajemniczości (jak autor niniejszej krzyżówki); 3) tymczasowy budynek parterowy; 4) jed nośladowiec o „napędzie” pedałowym; 5) oplakuje męża; 6) bez niego nie będzie złotych ki; 12) bielusiński na stole; 13) utwór muzyczny na jeden instrument; 14) czasem świeżbi...; 16) nieprzyjemny zapach; 17) kamień półszlachetny; 20) okazja do głosowania; 21) wy cięcie u sukni; 22) tkanina podobna do aksamitu; 23) jeszcze nie strach; 24) okres czasu wyodrębniony ze względu na waż ne wydarzenia; 25) szlak komu nikacyjny.

Użył: „SFINKS”

Rozwiązania prosimy nadsyłać do redakcji z dopiskiem: „KRYŻÓWKA NR 625” w terminie 7-dniowym. Do rozlosowania:

5 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH

Rozwiązanie krzyżówki nr 623: TROSKA NIE ZAKŁÓCA SNU GDY ZAKUPISZ RENTĘ W PZU.

NAGRODZENI

Nagrody rzeczowe, ufundowane przez Oddział Wfudowódzki PZU w Koszalinie, za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 623 wylosowali:

1. maszyna do grzanek — Tadeusz SOLTYSIAK, Karolino, pow. Białogard.
2. materac turystyczny — Irena MACZAN, Złotów, ulica Obrońców Warszawy 48 (Internat I.E.).
3. kochek turystyczny — Halina NOWICKA, Koszalin, ul. Kniewskiego 38 m 14.

Nagrody książkowe wylosowali:

1. Barbara WILK, Nowy Żytinik, p-ta Ostrowiec, powiat Sławno.
2. Katarzyna DOBROWOLSKA, Bobolice, ul. Reja 12 (klatka IV).
3. Zofia JADWIZYC, Jeleni, poczta Jelenino, powiat Szczecinek.
4. Wilhelm ARAMOWICZ — Walec, al. 1000-lecia bl. 2A m 2.
5. Helena LIWCZA, Złotów, ul. Obrońców Warszawy 48 (Internat I.E.).

Duchy i zmory

Pewien właściciel gospody w małym angielskim miasteczku Cranbrook, chcąc swoim gościom umożliwić obcowanie z duchami, które podobno harcowały w starym budynku, postarał się o przedłużenie godzin otwarcia gospody do godziny drugiej w nocy.

Obroty w jego knajpie wzrosły w dwójnasób, ale nikomu nie udało się zobaczyć żadnego ducha.

Ścisłe tajne

W czasie uprzątnięcia piwnicy w jednym z francuskich ministerstw znaleziono skrynię z napisem „ściśle tajne”. Gdy przywołano ekspertów i otwarto skrynię, znaleziono w niej stos... komunikatów meteorologicznych z 1928 roku! Przeznaczone były one do użytku lotnictwa wojskowego, ale żaden z nich nie został nigdy wysłany do podległych jednostek.

Natomiast niektórzy stali bywalcy gospody twierdzili, że zamiast duchów zjawiają się zmory... w postaci teściowych, które przychodziły po rozochoconych zięciów.

TYLKO RAZ

Przy zwalnianiu do cywila żołnierzy pewnego pułku w Leeds (Wielka Brytania) generał zapytał jednego z nich:

„Czy w czasie służby w wojsku wydano wam kiedyś rozkaz, który wydał się wam bezsensowny?”

Żołnierz odpowiedział: „Nie...” Po chwili wahania jednak dodał: „Może tylko raz... Nakazano mi strzyżenie wartownika, na którym leżała 10-centymetrowa warstwa śniegu”.

POLACY NIE GĘSI...

„Sukcesywnie też — będą przejmować gminne spółdzielnie wszystkie dotychczasowe rejony zakupu Centrali Mięsnej, nastawiając się na całkowite zagospodarowanie skupu koni rzeźnych”.

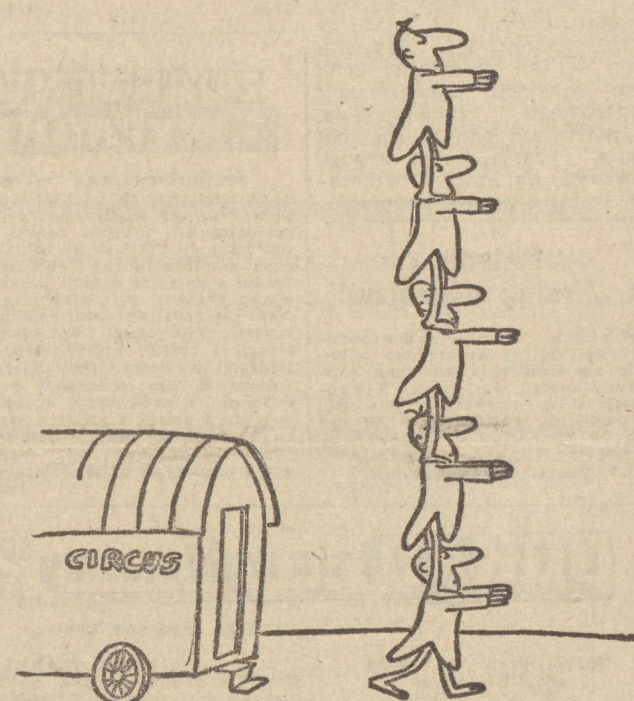
„Przebieg produkcji mieszanek dla bydła został częściowo zakłócony niedostatkami kredy pastwnej, otręb zbożowych i makuchów lnianych”.

„Przekrój urazowy chorych na naszym Oddziale wykazuje pogłębienie”.

„W wyjaśnieniu skargi obywatela stwierdzono brak dyscypliny wśród traktorzystów jak również nadzbyt ostrą po-

ZEMSTA LOSU

Dyrektor zarządu wodociągów i kanalizacji w Goeteborgu (Szwecja) należał do srogich szefów. Przed tygodniem ukarał on pięciu robotników karami pieniężnymi za opieszłość w pracy. Ostatnio, przed weekendem miejscowa straż pożarna musiała uwolnić dyrektora z zamkniętego na ten czas na trzy spusty budynku zarządu wodociągów. Okazało się, że srogi dyrektor... przespał godzinę zakończenia pracy, przez co został uwięziony w budynku.



Lunatyk

Rys. „Paris Match”

PECH FARMACEUTY

Sąd w Los Angeles skazał aptekarza Jerry Lewisa na płacenie alimentów pewnej klientce, która przyszła po pigułki antykoncepcyjne. Roztargniony farmaceuta wydał jej zamiast tego proszki od bólu głowy.

Dzięki tej omyłce 3-letni David Person utrzymywany będzie aż do pełnoletności przez aptekarza, któremu tylko w pewnym sensie zawdzięcza przyjsie na świat.

FRASZKI

NAGRODA

Za inicjatywę godną pochwały niejednemu już baty się dostały.

OPINIA

Nie jest łatwa polityka kadrowa tam, gdzie wszyscy chcą politykować.

ISTOTA KARY

Ważne jest nie z jakiego tytułu — ale z którego artykułu.

TEORIA I PRAKTYKA

Życie wyprzedza — wiedza i niewiedza.

JASNE

Piwko, jak powszechnie wiadomo nam o tym, to napój chłodzący zapal do roboty.

NA ŚWIECZNIKU

Na świeczniku zawsze najdłuższy czas stali ludzie do niczego nie chcący się palić.



Rys. „Paris Match”

JERZY LESZCZYŃSKI